

EWA SEMENOWICZ

WOKÓŁ GENEALOGII LITWINÓW. U ŹRÓDEŁ MITU I SPORU  
HISTORYCZNO-KULTUROWEGO

Pochodzenie Litwinów zależnie od epoki wzbudzało zawsze duże zainteresowanie, ciekawość, z czasem stawało się, jak większość niewyjaśnionych zjawisk czy nazw, źródłem domysłów, mniej lub bardziej nieporadnych tłumaczeń. Stopniowo także – legend oraz mitów, zwłaszcza kształtującego się w XIX stuleciu mitu narodowego, mitu państwa litewskiego. Prowadzone przez ówczesnych starożytników i historyków badania, pozostające zwykle w zależności od prezentowanej przez nich opcji politycznej i wyznawanych poglądów, skłaniały do zróżnicowanych wniosków. Można nawet pokusić się o stwierdzenie, że ustalenie pochodzenia Litwinów, podobnie jak Ukraińców, stało się dla dziewiętnastowiecznych naukowców jednym z istotniejszych wyzwań. Podejmowano się wyjaśnienia tego problemu zarówno na płaszczyźnie filologicznej, jak i mitologicznej czy szerzej – kulturowej.

Biorąc pod uwagę etymologię słowa *Litwa*, wskazywano zazwyczaj, i taki pogląd utrzymywał się jeszcze w czasach Aleksandra Brücknera (2. połowa XIX i początek XX w., por. wyd. publikacji o Litwie – *Starożytna Litwa: ludy i bogi: szkice historyczne i mitologiczne* – 1904 r.), że jest to nazwa słowiańska, występująca zarówno w ruskiej kronice Nestora, jak i u polsko-łacińskich autorów z XIII w. *Litua*, *lituanicus*. Słowiański rodowód tej nazwy miało potwierdzać podobieństwo do polskiego rdzenia *lata*, *lać-*, które Brücknerowi kojarzyło się prawdopodobnie z częstymi w tym regionie opadami deszczu. Dostrzegał też podobieństwo między rdzeniem i nazwą *Litwa* a znanymi określeniami pokrewnych narodów *Łotwa*, *Łotysze*: *Latwiejisis*, *Letgoły*.

Niektórzy badacze<sup>1</sup> dziewiętnasto- i dwudziestowieczni wywodzili nazwę *Litwa* od łacińskiego *litus* = *wybrzeże*; byłoby to więc określenie związane z położeniem geograficznym. Tej opinii przeciwstawiał się Brückner, podkreślając, że etniczna,

<sup>1</sup> A. Ślizień, *Litwa do unii lubelskiej*, Poznań 1878, *passim*.

właściwa Litwa była położona z dala od brzegów morza, w głębi lądu<sup>2</sup>. Biorąc pod uwagę położenie i podział geograficzny północno-wschodniej części dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego, wyróżnia się następujące krainy: Żmudź (Žemaitiję), krainę nizinną na terenach między rzeką Niewiażą na wschodzie a wybrzeżem bałtyckim na zachodzie i Niemnem na południu, oraz Auksztotę (Litwę właściwą), gdzie dominują tereny wyżynne.

W dziewiętnastowiecznej historiografii i literaturze popularnej utrzymywało się także przekonanie, że nazwę *Litwa* należy wywodzić bezpośrednio od imienia jednego z jej legendarnych władców. Wedle tej tradycji, w czasach, gdy tereny litewskie mieli zamieszkiwać Herulowie i Alanowie, lokalne plemiona wybrały wodzem Wojdewutasa, którego syn-następca Litwos „dał nazwę Litwy od swego imienia”<sup>3</sup>. Tę teorię jednak zdecydowanie odrzucono, ze względu na niepotwierdzone istnienie rzekomego władcy, a także z powodu zdominowania badań nad pochodzeniem Litwinów przez zwolenników pochodzenia herulskiego lub rzymskiego.

Koncepcję pochodzenia nazwy *Litwa* podejmowano później wielokrotnie w XX w., łącząc ją zwykle nadal ze słowiańskim *liti* = *lić*, *lać*, chociaż podkreślano, że ten słowiańsko brzmiący czasownik stał się rdzeniem nazwy litewskiej rzeki *Lieta*, *Leita*. Pojęcie *Litwa* miało więc oznaczać kraj położony raczej nad rzeką niż wybrzeżem morskim. W kwestii umiejscowienia rzeki Liety stanowiska były różne, ponieważ rdzeń ten występuje w nazewnictwie aż trzech cieków wodnych: „Leity będącej dopływem Graumeny, wpadającej do Niemna; Leitė i jej dopływu Leitalė, uchodząca do odnogi Niemna przy jego ujściu, zwanej Rusnė”<sup>4</sup>. Zdaniem Jana Otrębskiego, nazwę tę można wiązać również z pierwotnym określeniem używanym na oznaczenie Niemna (śladem dawnej toponimii są nazwy miejscowości położonych nad Niemnem, np. *Olita*: *Alytus*), brak było jednak ostatecznych dowodów na ten temat. Niektórzy badacze litewscy byli skłonni nazwę *Lietuva* wywodzić z kolei od rzeki Letavki (*Letavy*), w pobliżu której znajdował się warowny gród – Kiernów – z czasem uznany za litewską prastolicę<sup>5</sup>. W takim wypadku nazwa *Litwa* odnosiłaby się zaledwie do terenów etnicznej Auksztoty. Takie jednak stanowisko nie pozwala wyjaśnić, w jaki sposób stała się ona synonimem Wielkiego Księstwa Litewskiego. Źródeł poszerzenia pola znaczeniowego pojęcia *Litwa* należałoby zapewne poszukiwać w polskiej oraz zachodnioeuropejskiej historiografii, jak również w naturalnej skłonności do stosowania nazw uproszczonych, ekwiwalentów i synonimów. Podobne stanowisko przyjmuje także Marceł Kosman, postulujący, że zarówno ludność zamieszkująca historyczne Inflanty (Łotysze), jak i tamtejsi niemieccy koloniści oraz Litwini historyczni, koegzystujący z ludnością pochodzenia słowiańskiego (głównie ruską), stopniowo ulegali przemieszaniu. Pierwotnie ograniczone znaczeniowo pojęcia *Litwa*, *Litwin* – w XIX w. uległy znacznemu poszerzeniu. Zjawisko to stymulowały procesy

<sup>2</sup> A. Brückner, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Warszawa 1974, s. 800-801, k. 2-1.

<sup>3</sup> A. Ślizień, *Litwa do unii lubelskiej*, s. 1.

<sup>4</sup> J. Ochmański, *Historia Litwy*, wyd. 2 uzup., Wrocław 1982, s. 12.

<sup>5</sup> Tamże.

identyfikacji kulturowej zapoczątkowane w okresie niewoli narodowej, natomiast środowiskiem sprzyjającym kształtowaniu obu pojęć w ich szerokim znaczeniu stało się lokalne ziemiaństwo. W opinii M. Kosmana, „pojęcia Koroniarz, Litwin i Rusin – [oznaczały, że] pierwszy związany z dawnymi obszarami rdzennej Polski, drugi historycznego Wielkiego Księstwa Litewskiego, a więc szeroko pojętej Litwy (wraz ze Żmudzią) i Białorusi, trzeci – Małopolski wschodniej”<sup>6</sup>. O tak szeroko – znaczeniowo i terytorialnie – rozumianej *Litwie* wypowiadali się Czesław Miłosz<sup>7</sup>, a także Juliusz Bardach, przy czym dla Bardacha pojęcie *Litwa* oznaczało dawne Wielkie Księstwo Litewskie, natomiast myślenie w kategoriach granic etnicznych – litewskich bądź białoruskich – pojawiło się ponownie dopiero na przełomie XIX i XX w. Natomiast w czasach, gdy badacze należący do kręgu wileńskich archeologów prowadzili swoje prace, *Litwa* była jeszcze w powszechnej świadomości postrzegana jako integralna, regionalna część Polski (Rzeczypospolitej Obojga Narodów)<sup>8</sup>, jak zauważa Henryka Ilgiewicz, określenie *Litwin* „oznaczało mieszkańca Litwy, jednego z regionów polsko-litewskiego państwa”, a zwykle pod tym pojęciem rozumiano mieszkańców dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego, było ono przede wszystkim pojęciem odwołującym się do kategorii obywatelstwa, a nie narodowości<sup>9</sup>. Problem rozumienia Litwy i Litwinów w kategoriach czysto etnicznych rozwijał się w dwóch fazach:

**Faza pierwsza** – zwykle pomijana w opracowaniach naukowych, stanowiła tzw. przygotowanie, tj. rozpoczęcie działalności o charakterze archeologicznym, kolekcjonerskim oraz etnograficznym, mające na celu: rozbudzenie zainteresowania lokalnymi, regionalnymi zabytkami; przywrócenie, na ile to było możliwe, wiedzy o Litwie przedchrześcijańskiej i historycznej; a przede wszystkim odparcie tendencji rusyfikacyjnych w okresie międzypowstaniowym. W tej fazie sytuuje się działalność członków Wileńskiej Komisji Archeologicznej, których publikacje stanowią przedmiot osobnej rozprawy. Rozpatrując zagadnienie poczucia tożsamości narodowej członków Wileńskiej Komisji Archeologicznej i Muzeum Starożytności, trzeba przyznać, że – jak zauważył prof. Juliusz Bardach – miało ono charakter „dwuszczeblowy”<sup>10</sup>. Kształtowanie tej dwuszczeblowej świadomości narodowej było procesem trwającym od XVII w., w obrębie warstwy szlacheckiej (ziemiańskiej), odróżniającej „ściślejszą ojczyznę – Litwę i szerszą – Rzeczpospolitą. Zarówno Koroniarze, jak i Litwini byli według ówczesnych pojęć Polakami”<sup>11</sup>. Jednocześnie, J. Bardach podkreślił, że oba pojęcia miały charakter państwowy, nie zaś etniczno-kulturowy. Można domniemać, że ewolucja pojęcia litewkości z narodowego w kierunku etniczno-kulturowym

<sup>6</sup> M. Kosman, *Udział Polski w chrystianizacji Litwy. Między historią a polityką*, „Przegląd Religioznawczy” 2000, nr 2, s. 14-15.

<sup>7</sup> Cz. Miłosz, *Rodzenna Europa*, Kraków 1994, passim.

<sup>8</sup> A. Romanowski, *Polacy? Litwini? Białorusini?*, [w:] tenże, *Prawdziwy koniec Rzeczy Pospolitej*, Kraków 2007, s. 84-86.

<sup>9</sup> H. Ilgiewicz, *Wileńskie towarzystwa i instytucje naukowe w XIX wieku*, Toruń 2005, s. 119.

<sup>10</sup> J. Bardach, *O dawnej i niedawnej Litwie*, Poznań 1988, s. 201.

<sup>11</sup> Tamże.

nastąpiła właśnie w okresie międzypowstaniowym, kiedy ostatecznie pogrzebane zostały szanse nie tylko na odzyskanie przez Polskę niepodległości, lecz także na względnie niezależny byt polityczny w obrębie Imperium Rosyjskiego. Symbolicznym wyrazem utraty samodzielności było zastąpienie nazwy tradycyjnej „Wielkie Księstwo Litewskie” określeniem deprecjonującym – „Zachodni Kraj” – mającym wyrażać całkowitą polityczną oraz kulturową zależność od zaborcy. Właśnie w okresie międzypowstaniowym narodziło się wśród obywateli zamieszkujących tereny dawnego Wielkiego Księstwa myślenie o litewskości w kategoriach kulturowych i etnicznych. Stąd mogły wynikać próby określenia: kim są Litwini, kim byli ich przodkowie, jaką pozycję zajmowali przed wiekami w innym wielonarodowym imperium, jakie są materialne dowody potwierdzające ich odrębną tożsamość etniczną i kulturową. Dopiero odpowiedź na tak postawione pytania umożliwiła w następnych dziesięcioleciach narodziny nowożytnej litewskiej tożsamości narodowej.

**Faza druga** – posiadającą bogatą literaturę; obejmuje ona działania i prace przedstawicieli litewskiego odrodzenia narodowego w 2. połowie XIX stulecia. Jak podkreśla Piotr Łossowski<sup>12</sup>, intensyfikacja przemian narodowych i społecznych w środowisku litewskim nastąpiła dopiero po reformach rolnych zaborcy rosyjskiego (lata 60. XIX w.), co spowodowane było koniecznością funkcjonowania w nowej sytuacji, także ekonomicznej. Na przełomie XIX i XX w. ukształtowała się warstwa etnicznie litewskiej inteligencji, byli to na ogół ludzie wykształceni w polsko-rosyjskiej kulturze, wywodzący się z środowisk chłopskich, dla których rusyfikacja lub polonizacja przestały stanowić jedyne możliwe drogi rozwoju. Działacze litewskiego odrodzenia narodowego nie reprezentowali na ogół jednolitych poglądów politycznych, byli wśród nich – podobnie jak w gronie krajowców – zarówno zwolennicy federacjonizmu, jak i radykalni separatyści, pragnący zerwać wszelkie więzi polityczne oraz kulturowe z Polską<sup>13</sup>.

Wiedzę na temat Litwy, zamieszkujących ją plemion i ich kultury w starożytności czy średniowieczu przypisywano przede wszystkim kontaktom handlowym nastawionym na obrót bursztynem. Dlatego o odległej krainie wspominali Herodot, Tales, Arystoteles, Teofrast, Pyteasz, a w następnych stuleciach – Dionizy z Charaxu. Były to jednak informacje niekompletne, niedokładne, a co najważniejsze – z pogranicza dziejów bajecznych, jak zwykle w sytuacji, kiedy poszukiwania naukowe bywały utrudnione, a autorzy gubili się w domysłach. Wyobrażenia starożytnych na temat nieznannej Litwy i ludów ją zamieszkujących koncentrowały się wokół skojarzeń oraz stereotypów dalekiej krainy zasobnej w tajemniczy, drogi klejnot, zamieszkiwanej przez ludy barbarzyńskie, o której nikt jednak nie miał bliższych informacji. Z czasem, w epoce chrześcijańskiej, dotychczasowych wątpliwości historycznych nikt nie rozwiewał, natomiast narastały nowe, tym bardziej, że zamieszkujący tereny Litwy poganie należeli do grupy stosunkowo dynamicznych plemion: popadali

<sup>12</sup> P. Łossowski, *Dwie drogi odrodzenia kulturalnego i narodowego Litwinów: Baranauskas i Basanavičius*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej” XXXI/1996, s. 151.

<sup>13</sup> Tamże, s. 151-155.

w konflikty militarno-polityczne z Polską. Tereny zamieszkiwane przez Litwinów stanowiły zaś cel wypraw krzyżackich<sup>14</sup>, stawiających sobie za zadanie podbój, a nie chrystianizację lokalnych pogan (*tempus putacionis advienit ydolatrie*)<sup>15</sup>. Księstwa litewskie, znajdujące się na zróżnicowanych etapach rozwoju społecznego, politycznego oraz gospodarczego, doświadczały zatem zmiennych kolejów losu: słabsze ginęły lub poddawały się współplemioncom bądź wrogom, silniejsze – starały się podporządkować sobie jak najliczniejszą grupę sąsiednich księstw pogańskich lub ruskich. W dobie średniowiecza poprzedzającej przyjęcie chrześcijaństwa i unię z Polską, Litwini kojarzyli się, zwłaszcza kronikarzom niemieckim, z barbarzyństwem oraz pogaństwem zagrażającym interesom zakonów w regionie Morza Bałtyckiego. Dopiero przyjęcie chrześcijaństwa spowodowało radykalną zmianę oceny Litwy, także ze względu na włączenie jej w obszar polsko-łacińskiej historiografii podejmującej się mniej lub bardziej rzetelnego opisu statystyczno-geograficznego. Jednym z najczęściej cytowanych tekstów, dotyczących Litwy i Litwinów, była łacińska kronika Piotra Dusburga<sup>16</sup>, odwoływali się więc do niej także autorzy polscy. Jednakże, jak podkreśla Elżbieta Kulicka, były to zaledwie marginalne wzmianki, gdyż Dusburgowi faktycznie chodzić miało o pobliskich Prusów, z którymi zresztą Litwinów utożsamiano jeszcze przez wiele stuleci (podobne teorie występować jeszcze będą u Narbutta). Podobieństwo Prusowie – Litwini opierać się miało na rzekomej wspólnocie wierzeń, zwłaszcza zaś religijno-politycznej roli kapłana Krive, mającego według kronikarskich przekazów sprawować władzę na terenach Prus, Litwy oraz odległych Inflant<sup>17</sup>.

Historiografia polska stosunkowo szybko zainteresowała się pochodzeniem Litwinów. Po zawarciu unii (Krewa – 1385; Horodło – 1413) starano się określić, kim są i skąd pochodzą wzbudzający u mieszkańców Korony zwykle mieszane uczucia: z jednej strony, dostrzegano ich odrębność kulturową, z drugiej natomiast, traktowano jako potencjalnych rywali. W efekcie pojawiły się koncepcje zarówno gloryfikujące, jak i deprecjonujące mieszkańców Litwy, których polscy historycy początkowo starali się odróżniać od innych obywateli Wielkiego Księstwa Litewskiego, będących zwykle w momencie chrystianizacji wyznawcami prawosławia. Pojęcie *Litwin* tożsame było początkowo z mieszkańcem Litwy etnicznej, poganinem, który przyjął katolicyzm, natomiast wobec wyznawców prawosławia stosowano określenie *Rusin*.

W czasach Jana Długosza zainteresowanie obszarami Wielkiego Księstwa Litewskiego utrzymywało się przede wszystkim z racji chrystianizacji tych terenów; historiografia polska łączyła pochówki ciałaopalne pogańskich Litwinów czy Prusów z wpływami

<sup>14</sup> H. Łowmiański, *Studia nad dziejami Słowiańszczyzny, Polski i Rusi w wiekach średnich*, Poznań 1986, s. 541.

<sup>15</sup> Tamże, s. 543; por. M. Kosman, *Udział Polski w chrystianizacji Litwy*, s. 15.

<sup>16</sup> P. Dusburg, *Chronicon terrae Prussiae* z 1326. Autor kroniki był niemieckim kronikarzem z przełomu XIII i XIV w., kapelanem wielkiego mistrza krzyżackiego.

<sup>17</sup> E. Kulicka, *Legenda o rzymskim pochodzeniu Litwinów i jej stosunek do mitu sarmackiego*, „Przegląd Historyczny” 1980, t. LXXI, z. 1, s. 2-3.

rymskimi. Stąd, w opinii ówczesnych historyków<sup>18</sup>, stosunkowo popularna stała się koncepcja rzymskiego pochodzenia plemion bałtyckich<sup>19</sup>. Zwracano zwłaszcza uwagę, że litewskie obrzędy pogrzebowe z czasów przedchrześcijańskich podobne były do rzymskich (*italskich*). To podobieństwo uzasadniano popularnym obyczajem palenia zwłok ludzkich na stosach pogrzebowych, często wraz z przedmiotami towarzyszącymi zmarłemu za życia. „Liczne lasy oraz naturalne granice wyznaczone przez jeziora i wzgórza, umożliwiały miały wydzielenie rodowi lub osadzie określonego miejsca, gdzie obrzędy te można było sprawować”<sup>20</sup>. To właśnie Długoszowi długo przypisywano autorstwo rzymskiej koncepcji o pochodzeniu Litwinów. Wskazywać na to miały fragmenty kroniki, zwłaszcza jej *Księga X*, dowodząca jakoby Rzymianie pod wodzą niejakiego Wiliia, od którego imienia pochodziłaby nazwa litewskiej stolicy, mieli opuścić swoje tereny i osiąść na obszarze Europy Północnej. Ponieważ zaś kraj swój nazywać mieli *Litalią*, a siebie *Litalami*, Długosz uzasadniał prawdziwość tego wniosku, odwołując się do etymologicznego podobieństwa – *Italia: Litalia: Litwa*. Z czasem jednak odrzucono tezę, jakoby sam Długosz miał być autorem italo-rzymskiej teorii o pochodzeniu Litwinów, przypisywano mu jedynie redakcję literacką istniejącego już w źródłach i ustnej tradycji wątku<sup>21</sup>. Za negatywną opinią o Długoszu-twórcy rzymskiej legendy Litwinów miał przemawiać m.in. pogardliwy stosunek kronikarza do Litwy, którą traktować miał przede wszystkim jako kraj opóźniony kulturalnie, a więc niegodny ewentualnych „rzymskich przodków”. Badacze dwudziestowieczni byli raczej skłonni przyznawać, że Długosz powtarzał obiegową w jego czasach mityczną opinię, znaną prawdopodobnie między 1440 a 1447 r., tj. na krótko przed powstaniem kroniki. Popularyzacji owej legendy sprzyjały nie tylko separatystyczne tendencje litewskiego możnowładztwa poszukującego „twardych dowodów” i legitymacji swego uprzywilejowanego stanowiska, lecz także szybki rozwój ekonomiczno-gospodarczy Wielkiego Księstwa Litewskiego, a także awans kulturowy Litwy w czasach Kazimierza Jagiellończyka oraz jego spadkobierców. Przedstawiciele wielu rodów litewskich byli coraz częściej zainteresowani własną genealogią, pozwalającą im konkurować z polską szlachtą, sprzyjającą zachowaniu względnej niezależności kulturowej<sup>22</sup>.

W późniejszych latach rzymska legenda o pochodzeniu Litwinów powracała przy okazji innych dzieł historiograficznych, odnaleźć ją można, jak podaje E. Kulicka, zarówno w tzw. *Kodeksie Olszewskim* z 1550 r., jak i w *Latopisie Bychowca*, pochodzącym

<sup>18</sup> Taką opinię wyrażał m.in. Maciej Miechowita w *Opisie Sarmacji Azjatyckiej i Europejskiej (oraz tego co się w nich znajduje)*, Wrocław 1972; Jan Sandecki-Malecki w liście z 1551 do Jana Sabinusa z Królewca; por. A. Abramowicz, *Dzieje zainteresowań starożytnych w Polsce*, cz. 1, *Od średniowiecza po czasy saskie i świt oświecenia*, Wrocław-Kraków 1983, passim.

<sup>19</sup> A. Abramowicz, *Dzieje zainteresowań starożytnych*, cz. 1, s. 86.

<sup>20</sup> A. Abramowicz, *Urny i ceramika*, „Acta Archeologica Lodziensia” nr 27, Łódź 1979, s. 17.

<sup>21</sup> Podaję za E. Kulicką, *Legenda o rzymskim pochodzeniu Litwinów*, s. 5, J. Fijałek, *Kościół rzymsko-katolicki na Litwie. Uchrześcijanienie Litwy przez Polskę i zachowanie w niej języka ludu pod koniec Rzeczypospolitej*, [w:] W. Abraham et al., *Polska i Litwa w dziejowym stosunku*, Warszawa-Kraków 1914, A. Brückner, *Starożytna Litwa: ludy i bogi: szkice historyczne i mitologiczne*, Warszawa 1904.

<sup>22</sup> E. Kulicka, *Legenda o rzymskim pochodzeniu Litwinów*, s. 5-6.

prawdopodobnie z XVI w. Oba dzieła wymieniają Palemona jako legendarnego protoplastę Litwinów, w obu też wypadkach miał on być rzymskim dowódcą, który miał przybyć na tereny litewskie z przyczyn politycznych (prześladowania) i osiąść tu wraz ze swoją drużyną. W kwestii pochodzenia oraz imienia – historiografowie są zgodni, różnice występują jedynie w przypadku określenia, kiedy to przybycie miało nastąpić. *Kodeks Olszewski* wskazuje na I w. n.e., na okres panowania Nerona, natomiast *Latopis Bychowca* umieszcza przybycie litewskich przodków w długim i nieprecyzyjnym przedziale między I a V w. n.e. Tak długi okres musiał z czasem spowodować narastanie licznych, niespójnych teorii, tym bardziej, że z Polski dotarł konkurencyjny mit na temat pochodzenia polskiej i litewskiej szlachty – mit sarmacki, upowszechniany dzięki lekarzowi i historykowi Maciejowi Miechowicie, Marcinowi Bielskiemu – literatowi oraz historykowi początków renesansu, a także Marcinowi Kromerowi – humaniście i historykowi żyjącemu w XVI stuleciu<sup>23</sup>. Z czasem historiografia wykształciła także dwa warianty legendy na temat Palemona:

**Według pierwszej wersji „A”:** Publius Libo, zwany Palemonem, podczas wojny domowej uciekł z Rzymu przed Juliuszem Cezarem, gdyż był stronnikiem Pompejusza. Na terenie Żmudzi ulokował swoje wojska w liczbie 500 ekwitów, wśród których znaleźli się także przedstawiciele rzymskich rodów patrycjuszowskich: Ursynów, Kolumnów, Cezarinów i Kitaurusów. Sam Palemon miał założyć miasto o nazwie Libe (której dziesięćnastowiecznym odpowiednikiem miała być Libawa) oraz Romowe (rzekomo nazwa ta miała pochodzić od Romy – Rzymu). Romowe miało do 1295 r. pełnić rzekomo funkcję stolicy, następnie zostało zniszczone przez Krzyżaków. Tereny litewskie i żmudzkie zajęte przez Palemona nie były jednak puste, zamieszkiwać je mieli Goci, Sudowici i Alanowie. Z grona towarzyszy Palemona wywodząco później szlachtę litewską i żmudzką, natomiast prosty lud – spośród rdzennych mieszkańców tych krain<sup>24</sup>.

**Według drugiej wersji „B”:** Palemon przybył na Litwę dopiero około X w. n.e. Miał być potomkiem cesarza Trajana. Około roku 925 wraz z synami zdobył władzę, którą stopniowo umacniał, czego wyrazem miały być kolejne warowne zamki, m.in. Spera, Jurbork, Konassow/Kaunas (Kowno), Wiłkomierz i Dziewałtów. Wnukiem Palemona miał być Kiernus, założyciel Kiernowa, o którym źródła piszą, że był „pierwszym księciem litewskim”. Córka Kiernusa – Pojata – miała być ostatnią przedstawicielką tej linii rodu<sup>25</sup>.

Niektórzy z historiografów rodzimych podkreślali też, że nawet, jeśli byli jacyś rzymscy przodkowie Litwinów, to stosunkowo szybko ulegli oni procesowi asymilacji z rdzenną ludnością, tak, że w czasach Rzeczypospolitej Obojga Narodów nie można było już wyodrębnić ich cech etnicznych. W tej mierze, legenda o rzymskim pochodzeniu Litwinów nabierała wyjątkowej wartości i stawała się poniekąd własnością

<sup>23</sup> T. Ulewicz, *Sarmacja. Studium z problematyki słowiańskiej XV i XVI w.*, Kraków 1950; E. Kulicka, *Legenda o rzymskim pochodzeniu Litwinów*, s. 9-10.

<sup>24</sup> A. Ślizień, *Litwa do unii lubelskiej*, s. 1-2.

<sup>25</sup> Tamże, s. 2-4.

poszczególnych wielkich rodów, robiących polityczne kariery w Rzeczypospolitej. Podany przykład pozwala zaobserwować, w jaki sposób treść legendy, dotyczącej pochodzenia jednego narodu, staje się „własnością” konkretnych rodzin, reprezentujących elitę społeczną. Dopiero z czasem, na przełomie XVIII i XIX stulecia, kiedy ekskluzywne, stanowe, pojęcie *naród* uległo rozszerzeniu, doszło do przeniesienia koncepcji „rzymskiego” pochodzenia na wszystkich Litwinów, z których większość notabene nie posługiwała się (lub w bardzo słabym stopniu) językiem litewskim, lecz używała białoruskiego lub stopniowo się polonizowała.

W poznaniu dziejów rodzimych i rozpowszechnianiu wiedzy o starożytności ważną rolę odegrała *Kronika polska, litewska, żmudzka i wszytkiej Rusi* Macieja Strykowskiego (Królewiec 1582). Zawarte w niej zostały nie tylko opisy Litwy pod względem statystyczno-geograficznym, lecz także przedstawiono litewskie starożytności obyczajowe i materialne. Strykowski wspominał znany z przekazów ustnych zamek Giedroty, znajdujący się nad jeziorem Kiemont, wówczas już nieistniejący. Jedynym śladem dawnej świetności owego zamku pozostało usypisko ziemne – „dawne horodyszczce”. Zdaniem Andrzeja Abramowicza, opisywane przez Strykowskiego zabytki kultury materialnej dawnej Litwy miały dla autora kroniki wartość porównywalną z ruinami antycznych miast – włoskich i greckich<sup>26</sup>. Przyczyną, dla której nie pozostało po budowlach najmniejszego śladu materialnego, było powszechne na Litwie w dobie przedchrześcijańskiej oraz w czasach współczesnych kronikarzowi zastosowanie drewna jako materiału budowlanego<sup>27</sup>. Pozostałości dawnych usypisk pozwalały podczas podróży Strykowskiego (1575) odnaleźć miejsca, gdzie znajdowały się niegdyś zamki zniszczone w późniejszym okresie nie tylko wskutek upływu czasu, np. Uciany, lecz także w wyniku działań wojennych, np. krzyżackich w okolicach Augustowa (1294).

Jak wskazuje E. Kulicka, powtarzana przez Strykowskiego w *Gońcu cnoty do prawych ślachciców* (1574) oraz w *Kronice polskiej, litewskiej, żmudzkiej* (1582) legenda o rzymskim pochodzeniu najwybitniejszych litewskich rodów miała za zadanie legitymować wielkie domy, zwłaszcza zaś Radziwiłłowski. Niemniej jednak, to właśnie za sprawą Strykowskiego rzymski mit uprawomocnił się i zachował w tradycji lokalnej historiografii. Poza ruinami i śladami dawnych zamków – murowanych i drewnianych – zainteresowanie Strykowskiego wzbudzały także pozostałości dawnych cmentarzysk lub indywidualnych kurhanów. Znaleźiska grobów ciałaopalnych oraz sypanych mogił stanowiły także uzasadnienie powszechnego przekonania o trojańsko-grecko-rzymskim pochodzeniu Litwinów. Kronikarz podkreślał, że wśród wyposażenia kurhanów znajdowano również przedmioty codziennego użytku, świadczące, podobnie jak u Długosza, o pozycji społecznej zmarłego<sup>28</sup>. Strykowski ukazywał jednak Litwę jako

<sup>26</sup> A. Abramowicz, *Dzieje zainteresowań starożytnicznych*, cz. 1, s. 74.

<sup>27</sup> M. Strykowski, *O początkach, wywodach, dzielnościach, sprawach rycerskich i domowych sławnego narodu litewskiego, zamojdzkiego i ruskiego, przedtym nigdy od żadnego ani kuszone ani opisane, z natchnienia Bożego a uprzejmie pilnego doświadczenia*, oprac. J. Radziszewska, Warszawa 1978, s. 90.

<sup>28</sup> A. Abramowicz, *Urny i ceramie*, s. 76-77.



krainę prymitywną, której mieszkańcy cierpieli ciągle niedostatek żelaza, taka opinia wpłynęła również po latach na poglądy niektórych członków Wileńskiej Komisji Archeologicznej.

Stanowisko Strykowskiego wobec kultury litewskiej miało charakter dualistyczny. Z jednej strony, łączyć miała ona dziedzictwo antyczne, greckie i rzymskie, z drugiej zaś, posiadała silne cechy barbaryzujące, prymitywne. Z tego powodu historiografowie i starożytnicy kolejnych epok rozwijali koncepcję, zgodnie z którą społeczeństwo litewskie miało mieć podwójne pochodzenie: warstwy wyższe – od Rzymian, a niższe – od różnych plemion barbarzyńskich, m.in. od Cymbrów oraz Gotów. Podobnie jak u poprzedników, także i w kronice Strykowskiego, za przywódcę Rzymian, którzy stali się protoplastami litewskich rodów, uznany został niejaki Palemon utożsamiany najprawdopodobniej z Publiuszem Libonem. Wedle tradycji, Libon wraz z najbliższą rodziną oraz 500-osobową drużyną miał dotrzeć w czasach Juliusza Cezara na tereny Litwy właściwej i Żmudzi. W wyniku połączenia się z lokalnymi plemionami, Rzymianie mieli przekazać swój język oraz religię i obyczajowość, której śladem miały być, zdaniem Strykowskiego, typowe formy pochówków<sup>29</sup>. Faktycznie, rzymska legenda stworzona została na użytek Radziwiłłów, których legendarnym przodkiem miał być Erdziwiłł, Paców oraz Sapiehów, których antyczne parantele przypomniano także w kolejnych herbarzach – jezuita Wijuka Kojalowicza *Herbarz rycerstwa Wielkiego Księstwa Litewskiego* (tzw. *Compendium* z 1650 r. i *Nomenclator* z 1656 r.) czy innego jezuitę – Kaspra Niesieckiego *Herbarz Polski* (tzw. *Korona Polska*, wyd. 1728–1743). Jednakże z czasem rzymskich protoplastów traktowano coraz częściej w kategoriach narodowych, a nie rodzinnych<sup>30</sup>.

W XVII w. zabytkami kultury materialnej, także litewskimi, zajmował się Krzysztof J. Hartknoch (*Selectae dissertationes historicae de variis rebus Prussicis*, 1679). Oprócz rdzennie pruskich terytoriów badał on także okolice Królewca, tereny nad Pregolą. Prowadzone przez Hartknocha wykopaliska dostarczyły starożytnikom późniejszych epok, zwłaszcza Konstantemu Tyszkiewiczowi, teoretycznych materiałów porównawczych, dotyczących kultury materialnej Litwy i regionu bałtyckiego<sup>31</sup>. W badaniach i rozważaniach na tematy związane z kulturą materialną czy obyczajowością Prusów oraz plemion sąsiednich – litewskich – Hartknoch sięgał także do rozprawy Piotra z Dusburga i podobnie jak on wyrażał przekonanie, że to wiara w zmartwychwstanie nakazywała tym pogańskim plemionom bogato wyposażać groby – zwłaszcza w przedmioty codziennego użytku, zwierzęta, służbę lub niewolników (zabijanych uprzednio w sposób rytualny)<sup>32</sup>. Ten typ pochówków miał również w następnych dziesięcioleciach być jednym z kilku koronnych dowodów, potwierdzających skandynawskie pochodzenie plemion litewskich.

<sup>29</sup> M. Strykowski, *O początkach, wywodach, dzielnościach, sprawach rycerskich i domowych sławnego narodu litewskiego*, s. 80.

<sup>30</sup> T. Venclowa, *Opisać Wilno*, Warszawa 2006, passim.

<sup>31</sup> A. Abramowicz, *Urny i ceraunie*, s. 104.

<sup>32</sup> P. Dusburg, *Chronicon Terrae Prussiae, Scriptores rerum Prussicarum*, t. 1, Lipsk 1861, s. 54, cyt. za: A. Abramowicz, *Urny i ceraunie*, s. 107.

Osobną grupę znalezisk stanowiły tzw. „garnki rosnące w ziemi” – tj. urny pogrzebowe, których opisem zajmowało się wielu historiografów oraz podróżników zwłaszcza w XVII stuleciu. Miejscami znalezisk były przede wszystkim kościoły i obszary przykościelne, będące do połowy XVIII w. miejscami pochówków (także wśród protestantów), a także swobodnie lokalizowane w terenie mogiły typu usypiskowego (kopce, kurhany). Te ostatnie kojarzyły się z krajobrazem całych kresów – Podola, Polesia, Ukrainy, a także Litwy, Inflant i Żmudzi. Natomiast znajdujące się na obszarach Polski centralnej obiekty tego typu – badacze często bagatelizowali<sup>33</sup>. Dopiero w XVI w. pochówki ciałopalne zaczęto łączyć z kulturami wschodnimi. O takim stosunku do usypisk świadczyć mogą zapiski kronikarskie M. Strykowskiego, podkreślające, iż:

„Rusacy zaś umarłym mogiły sypali  
W lesiach, w polach, a na nich kamienie stawiali.  
Jak dziś koło Kijowa, Witebska, Kaniowa,  
W Bułgaryjej, w Tracyjej i gdzie Moskwy głowa”<sup>34</sup>.

Strykowski wskazywał też, że usypiska mogą być pozostałością dawno zniszczonych grodów, drewnianych zamków lub miast. Pod względem zainteresowań terytorialnych, początkowo największą popularnością cieszyły się wykopaliska w centralnej Polsce: na Mazowszu, w Małopolsce i na Śląsku. Natomiast inwentaryzacja oraz eksploracja terenów Wielkiego Księstwa Litewskiego rozwijać się zaczęła dopiero w 2. połowie XVII w. za sprawą rozpowszechnionych pamiętników z podróży, zwłaszcza księcia Mikołaja Radziwiłła Sierotki, opisującego ciekawe znaleziska w Egipcie, Syrii, Palestynie, a także na Krecie. Ciekawość budziły nie tylko opisy ruin mitologicznych i biblijnych miast, lecz także zakupione do prywatnych kolekcji rzeźby, figurki oraz mumie. Wiedza o „krajach pogańskich”, spopularyzowana pod koniec XVI stulecia przez renesansowych wykładowców, sprzyjała rozwijaniu zainteresowań materialnymi śladami przeszłości, także regionów odległych od źródeł antycznej kultury. Taką opinię miały niewątpliwie tereny Wielkiego Księstwa Litewskiego – zwłaszcza zaś Litwy i Żmudzi oraz tereny pruskie<sup>35</sup>. Według A. Abramowicza, dla rozwoju polskich zainteresowań Litwą istotne znaczenie miały także dzieła wydane w 1679 r.: *Selectae dissertationes historicae de variis rebus Prussicis* – K. J. Hartknocha oraz *Historia urnae sepulcralis Sarmaticae* Jacoba von Mellena (1674), a także prace kartograficzno-statystyczne Józefa Narońskiego, Wilhelma Beauplana i – historiografa-filologa – Mateusza Praetoriusa<sup>36</sup>.

Koncepcja rzymskiego rodowodu Litwinów dominowała w zasadzie w dziewiętnastowiecznej historiografii, przyjmowali ją Piotr Kraszewski (*Maciej Strykowski i jego kronika*, 1839), Teodor Narbutt (*Dzieje starożytne narodu litewskiego*, t. 1,

<sup>33</sup> A. Abramowicz, *Urn i ceramika*, s. 9-24.

<sup>34</sup> M. Strykowski, *O początkach, wywodach, dzielnościach, sprawach rycerskich i domowych sławnego narodu litewskiego*, s. 237; por. A. Abramowicz, *Dzieje zainteresowań starożytnych*, cz. 1, s. 64.

<sup>35</sup> A. Abramowicz, *Dzieje zainteresowań starożytnych*, cz. 1, s. 85-86.

<sup>36</sup> Tamże, s. 143.

1835) czy Dionizy Paszkiewicz (*Rozmyślenia wieśniaka rolnika o narodzie i języku litewsko-żmudzkiem*, 1829), a także bracia Tyszkiewiczowie. Opinie jakoby Litwini pochodzić mieli od starożytnych Herulów podzielał m.in. Franciszek Ksawery Bohusz. W publikacji *O początkach narodu i języka litewskiego* (1808) podkreślał, że na skutek różnych wypadków historycznych język litewski został wyparty z powszechnego użycia, niewiele osób umiało się nim posługiwać, dominował on zwłaszcza na obszarach wiejskich. Bohusz dodawał przy tym, iż: „Lud pospolity przymuszony jest uczyć się po polsku, aby go zrozumiał pan jego, który już po litewsku nie umie”<sup>37</sup>. Stagnacji języka litewskiego sprzyjało również pogardliwe lub wstydlive jego traktowanie przez posługujących się nim Litwinów. Na wzór francuskich studiów akademickich nad językiem celtyckim (czy starofrancuskim) Bohusz proponował podjęcie badań nad językiem litewskim, który uznawał za równie starożytny. Ponieważ przełom XVIII i XIX w. nie obfitował w prace badawcze na Kresach Wschodnich, zwłaszcza zaś na Litwie, więc formalnie, poza studiami filologicznymi oraz poszukiwaniem zabytków literackich, nieznanne były inne sposoby podtrzymywania tożsamości narodowej. U progu nowego stulecia pierwszym kryterium pozwalającym orzec o samodzielności kulturowej stawał się język. Dlatego Bohusz uznawał, że to jedyny sposób, aby ocalić tożsamość narodową Litwinów. Dodawał przy tym, że jest to zadanie trudne: „Nie tąę trudności, jaką miałem, w szperaniu początków narodu, który prócz języka, zdaje się żadnych starożytnych nie mieć pamiątek”<sup>38</sup>. Epoka wykopalisk archeologicznych na Litwie i możliwość porównania zabytków materialnych zaistniała dopiero trzydzieści lat później, natomiast w początkach XIX w. takich perspektyw jeszcze nie było, stąd przekonanie Bohusza i innych współczesnych mu badaczy o fundamentalnej roli języka.

Oprócz typowych problemów wynikających z zastosowania metod filologicznych (hellenizacja, latynizacja zwłaszcza nazw własnych), istotną trudnością badawczą, na jaką natrafiał autor rozprawy *O początkach narodu i języka litewskiego*, była nadzwyczajna obfitość legend i tzw. dziejów bajecznych na temat Litwy oraz Litwinów. Informacje te trafiały w obieg głównie za sprawą kronikarzy (pochodzenia niemieckiego, a także jeńców wojennych). Dodatkowy problem w określeniu pochodzenia Litwinów stwarzała obecność aktywnych na tym obszarze koczowniczych plemion azjatyckich, które często podbijały słabszych mieszkańców<sup>39</sup>. Ułatwieniem w ustaleniu pochodzenia Litwinów miała być, w opinii Bohusza, analiza obyczajów lokalnej ludności oraz porównanie opisów geograficznych, gdyż niezależnie od błędów w nazewnictwie, dotyczyły one stałych elementów krajobrazu. Innym elementem pozwalającym na identyfikację regionu były dobra naturalne, występujące tylko na jego terenie, na Litwie był to bursztyn, o którym wspominali Herodot, Pytheas z Marsylii, Tacyt, Jordanes czy Kasjodor.

<sup>37</sup> K. Bohusz, *O początkach narodu i języka litewskiego*, Warszawa 1808, s. 2.

<sup>38</sup> Tamże, s. 5.

<sup>39</sup> Tamże, s. 12-13.

Poszukując korzeni narodu oraz języka litewskiego, K. Bohusz brał pod uwagę kilka najpopularniejszych wówczas koncepcji, znanych ze źródeł historycznych, m.in. tę, która głosiła, że przodkami Litwinów mieli być Estowie. Sam jednak, wbrew przytoczanej powszechnie opinii Tacyty, przyznawał, że nazwa ta miała najprawdopodobniej charakter wieloznaczny i że kryły się pod nią różne narody, zamieszkujące tereny wschodnie<sup>40</sup>. Dla samego Bohusza Estowie byli „gałęzią obszerną narodu litewskiego, i starowiecznymi przodkami dzisiejszej Litwy”<sup>41</sup>; język litewski miał być zaś wspólny także innym narodom: Scyrów, Chorów (Żmudzinów) czy Jaćwingów, a także Herulów. Ci ostatni mieli być właśnie przedstawicielami rdzennie litewskiej ludności, „to jest byli oni właściwie *Letuwis*. Ale że w głębokich puszczech obrali sobie mieszkania, i tam łowami dzikiego zwierza bawiąc się życie swe utrzymywali, przewzani przez braci swoich Lettów, *Giras*, *Girulis* od słowa litewskiego *Giria* las, *Girulis* leśny, puszczywy. Ci są, których łacinnicy nazwali *Hirrus*, *Herulas*”<sup>42</sup>. Herulów-Litwinów utożsamiał Bohusz z plemionami prowadzącymi wojny z Rzymianami, z sojusznikami Alanów i Attyli. Pojęcie *Litwa* wywodził zaś Bohusz „od słowa litewskiego *Letuwa*, *Letuwis*, znaczy *dżdżysty*, *niepogodny*. *Letus* znaczy *deszcz*. Bożek deszczu, któremu na ofiarę różnobarwne zabijano kury, zwał się *Lituanis*”<sup>43</sup>.

W kwestii pochodzenia języka litewskiego Bohusz odrzucał teorię helleńską, której wpływ uznawał za pozostałość zwykłych oddziaływań kulturowo-handlowych<sup>44</sup>, natomiast koncepcję rzymską i mit o rzymskim pochodzeniu Litwinów traktował znacznie bardziej poważnie, chociaż ostatecznie także je skrytykował<sup>45</sup>, podobnie jak teorię sarmacką. W kwestii sarmackich wpływów na terenach litewskich, Bohusz skłonny był uznać, że sięgały one do linii Wilii, gdyż poza jej granicą ludność wiejska posługiwała się już językiem litewskim niezrozumiałym dla potomków dawnych Sarmatów: „Sarmaci na północ Litwy nie przeszli Niemna, bo im Litwa siedlisk przystępu broniła. Dowód tego, że nazwiska miast za-niemeńskich są ruskie, nie litewskie, jak Grodno, Nowogród, Słonim, Mir, Nieśwież, Słuck. (...) że do dziś dnia żaden z chłopów nie umie po litewsku, tylko z ruska po polsku; kiedy przeciwnie od Wilii, zaczawszy chłopci innego nie znają języka (...)”<sup>46</sup>. Zdaniem Bohusza, naród litewski miałby pochodzić znad wybrzeży Morza Czarnego, chociaż nie uważał ich za pokrewnych Połowcom czy Tatarom. O ile na temat rodowodu Litwinów trudno było wyrokować jedynie w oparciu o nieliczne zabytki, to w kwestii języka litewskiego poglądy Bohusza były bardzo jednoznaczne, oceniał go jako „język pierwotny” na

<sup>40</sup> Tamże, s. 55. Bohusz powołuje się m.in. na opinię gdańskiego kupca i historiografa Jana Uphagena, utożsamiającego Estów z narodami zamieszkującymi tereny wschodnie – Turkami, Grekami, Ormianami czy wreszcie Genuefczykami, wobec których używano czasem też innej nazwy ogólnej – *Levanlini*.

<sup>41</sup> Tamże, s. 39.

<sup>42</sup> Tamże, s. 45.

<sup>43</sup> Tamże, s. 59.

<sup>44</sup> Tamże, s. 65, 66-68.

<sup>45</sup> Tamże, s. 77.

<sup>46</sup> Tamże, s. 86-87.

równi z greką, łaciną oraz językiem celtyckim – była to więc ocena nobilitująca, świadcząca o poziomie i stopniu rozwoju.

Na ten temat wypowiadał się również najwybitniejszy z ówczesnych historyków polskich – Joachim Lelewel (*Rzut oka na dawność litewskich narodów i związki ich z Herulami*, 1808; *Uwagi nad rozprawą Ksawerego Bohusza „O początku narodu i języka litewskiego”*, 1844)<sup>47</sup>. Analiza dostępnych na początku XIX w. i tradycyjnie cytowanych przez historiografów źródeł: Długosza, Strykowskiego, Kojałowicza, a z obcych Eneasza Sylwiusza, Ammiana Marcelina czy Nestora, pozwoliła Lelewelowi zawrzeć w pierwszej z wymienionych publikacji kilka podstawowych wniosków na temat ewentualnego pochodzenia Litwinów. Praca pt. *Rzut oka* stanowiła również polemikę z rozprawą Ksawerego Bohusza. Lelewel rozważał przede wszystkim najpopularniejszą teorię dotyczące rzymskiego rodowodu Litwinów, które na przełomie XVIII i XIX w. stosunkowo często pojawiały się w różnego typu dziełach:

- 1) opierającą się na fonetycznym podobieństwie języków;
- 2) opierającą się na źródłach potwierdzających ewentualną możliwość pobytu Palemona-Libona. Tu jednak dostrzegał problem dotyczący datacji ewentualnego przybycia rzymskich protoplastów; nie umiano bowiem nadal określić, czy był to okres panowania Juliusza Cezara, epoka Nerona czy raczej czasy Attyli<sup>48</sup>.

Lelewel uwzględniał również stanowisko historiografów niemieckojęzycznych, odwoływał się m.in. do Hartknocha, dostrzegającego pokrewieństwo między Litwinami i Herulami. Podstawą pracy badawczej Lelewela stały się filologia oraz historiografia, nie uwzględniał on natomiast ewentualnych wniosków z analizy zabytków materialnych (kurhanów, zamków lub ich ruin, eksponatów muzealnych) czy szeroko pojmowanej kultury (obyczajowości, tradycji lokalnych, religii). Jak sam przyznawał: „Poznanie doskonale języka litewskiego z jego bratniemi, stanie się bez wątpienia ostatecznym dowodem i zapewnieniem, lub zniszczeniem Erulskich Litwy źródeł”<sup>49</sup>.

Analizując materiał źródłowy, dochodził Lelewel do następujących wniosków: że przodkami Litwinów mogli być, jak tego dowodził Nestor<sup>50</sup>, ci sami Waregowie, którzy stali się zdobywcami Rusi. Około VIII w. przybyłszy do nich mieli zapanować nad zamieszkującymi tereny między Bałtykiem a Kijowem Słowianami, Finami i rodowitymi Litwinami<sup>51</sup>. Ponadto Lelewel wskazywał, że od najdawniejszych czasów tereny leżące

<sup>47</sup> E. Kulicka, *Legenda o rzymskim pochodzeniu Litwinów*, s. 1. Por. M. Zachara-Wawrzyńczyk, *Geneza legendy o rzymskim pochodzeniu Litwinów*, „Zeszyty Historyczne Uniwersytetu Warszawskiego” 1963, t. 3, passim.

<sup>48</sup> J. Lelewel, *Rzut oka na dawność litewskich narodów i związki ich z Herulami*, Wilno 1808, s. 7.

<sup>49</sup> Tamże, s. 9.

<sup>50</sup> Nestor – Nestor Kronikarz, Nestor z Kijowa (ok. 1050–1114), kronikarz, mnich pieczerskiego monasteru. Był redaktorem jednego z najstarszych ruskich latopisów *Powieści minionych lat* (1113), zawierającego historię Rusi od IX do XII w. Nestor opisał początek Rusi Nowogrodzkiej, dynastii Rurykowiczów, powstanie Wielkiego Księstwa Kijowskiego. Inspirował się twórczością kronikarza czeskiego – Kosmasa z Pragi.

<sup>51</sup> J. Lelewel, *Rzut oka na dawność*, s. 16.

nad Bałtykiem i w głębi lądu były miejscem nieustannych przemian. Znajdowali się tam „Wendowie, Scyrowie i Hirrowie siedzieli aż do Finnów, Turcylingów”, którzy mogli z regionów tych migrować w innych kierunkach Europy. Ich miejsce zaś zajęć miały narody, które współcześnie Lelewelowi poznawali. Najistotniejszą pozostawała „kwestia herulska”, w tym wypadku brana była przez historyka pod uwagę opinia Jordanesa (historiograf z VI w. n.e.<sup>52</sup>), który zauważył, że plemiona herulskie walczyły zarówno przeciw Rzymianom, jak i wspólnie z nimi. Jednakże większość informacji o Herulach była przez stulecia niepewna, gdyż dostarczali je zwykle zbiegli niewolnicy lub jeńcy, sami dobrze nieumiejący określić, kim są i skąd pochodzą. Dlatego Lelewel podkreślał wątpliwy charakter dotychczasowej wiedzy, np. na temat obyczajów tych plemion dotyczących jakoby ofiar ludzkich oraz uśmiercania osób słabych i starszych. Dostrzegając, że tego typu opowieści nie znajdują potwierdzenia w wiarygodnych źródłach, a większość ma korzenie w dziejach bajecznych. Nie umiał też wytłumaczyć, które z plemion jest spokrewnione z Herulami: „Zawczasu więc wyznaię, że czyli Eruli Gothskim lub Germańskim, czyli też Sarmackim, czy na koniec Azyatyckim są narodem, (tak to wielu różnie chciało,) napróżno dowodzić”<sup>53</sup>. Stanowisko Lelewela jako jedno z nielicznych w historiografii Litwy nie wiązało się z italo-rzymską teorią, a także poddawało ją krytyce źródłowej. W ten sposób przed kolejnymi badaczami otwierały się nowe możliwości poszukiwania litewskich źródeł i kształtowania narodowego mitu. Mit ten wspierały poglądy łączące Litwinów-Herulów z wojownikami Attyli, Swewami czy Ostrogotami. Lelewel zauważył również podobieństwo między plemionami Herulów, Hirrów i ludów zamieszkujących „krajny estońskie”<sup>54</sup>, w ten sposób skierował poszukiwania następnego dziesięciolecia w stronę ustalenia, na czym opiera się podobieństwo ludów nadbałtyckich. Można uznać, że Lelewelowska koncepcja dotycząca pochodzenia Litwy i jej mieszkańców, była ostatnią spośród tych, których główny nurt skupiał się na krytyce dostępnych źródeł historycznych. W kolejnych dziesięcioleciach, zwłaszcza od lat 30. XIX w. coraz częściej o zajmowanym stanowisku badawczym decydować będzie konfrontacja wiadomości teoretycznych z wynikami prac archeologicznych czy analizą porównawczą dostępnych – w kraju lub poza jego granicami – zbiorów i kolekcji muzealnych.

\*\*\*

Należy przyjąć, że spośród omówionych publikacji źródłem licznych ataków i polemik, ale także krytyki konstruktywnej na najbliższe dziesięciolecia XIX i XX w., stała się wielotomowa praca Teodora Narbutta. Odegrała ona rolę dynamizującą badania naukowe oraz prace historiograficzne poświęcone Litwie. W tomie drugim *Dziejów*

<sup>52</sup> Jordanes – był historykiem oraz kronikarzem gockim, nadwornym pisarzem gockiego króla Gunthigisa, następnie przyjął święcenia kapłańskie i zamieszkał w okolicach Tesalonik. Jest autorem dzieła pt. *O pochodzeniu i czynach Gotów* (tzw. *Getica*).

<sup>53</sup> J. Lelewel, *Rzut oka na dawność*, s. 50.

<sup>54</sup> Tamże, s. 41, 59.

starożytnych narodu litewskiego<sup>55</sup> autor ten analizował zarówno mitologiczne, jak i historiograficzne dane dotyczące położenia etnicznej Litwy oraz jej mieszkańców. Wśród możliwych hipotez Narbutt brał pod uwagę nawet te uznawane za całkowicie „bajeczne”, m.in. przypominał, że Litwa mogła być mityczną Kolchidą, do której dotarli Argonauci, a dowodem tej podróży miały być podania o „przewleczeniu” statku szlakiem rzeczonym Prypecią i Niemnem ku brzegom Morza Bałtyckiego. Lecz pisał, że „Zamiast więc odkrycia Kolchidy, znaleźli wybrzeże bursztynodajne: z opisów przeto i starowierczych podań wpłynęli do morza rzeką, która się nazywać powinna Eridanem”<sup>56</sup>. Śladem tej greckiej koncepcji mitologicznej miały być, w opinii Narbutta, zapiski Pilinusa<sup>57</sup> (rozdziały 5 i 10, *Księgi VI*), jednak mogą one, co najwyżej, świadczyć o fascynacji miejscem pochodzenia bursztynu, na temat którego również w starożytności krążyły legendy. W kwestii pochodzenia Litwinów prace Narbutta wykazują daleko idący synkretyzm, za polskim kronikarzem, Maciejem Miechowitą, dostrzegając w nich potomków starożytnych Alanów, mających niegdyś zajmować tereny znajdujące się między Sokółką a granicami Mazowsza. O samych Alanach pisał zaś, że „byli mieszaniną jakiegoś ludu, z północnej Azji pochodzącego, z pokoleniem Scytów koczowniczych, które spowinowacenie się zaszło w górach Uralu”<sup>58</sup>. Przy czym w Alanach widział również fizyczne i obyczajowe podobieństwo do Hunów oraz Gotów<sup>59</sup>, którzy najsilniej oddziaływać mieli na litewską wspólnotę plemienną w okresie swoich rzekomych wędrówek między Wisłą a Dnieprem, kiedy „musieli przebywać Niemen między Grodnem a Bielicą, i otrzeć się o te kraje, które stanowiły przedział Litwy południowej”<sup>60</sup>. Powołując się na Tacyta, Narbutt identyfikował Litwinów także jako Estów, stanowiących odłam plemion germańskich, sąsiadujących z Prusami. Mieli oni zamieszkiwać prawe wybrzeże „Morza Swewskiego”, pod względem językowym stanowić grupę pokrewną Brytom, a pod względem kultury materialnej cytowany przez Narbutta Tacyt dostrzegając u nich podobieństwa do Swewów<sup>61</sup>. Koncepcja identyfikująca Estów z Litwinami wydawała się Narbuttowi całkiem prawdopodobna, chociaż dostrzegając, że pod tą nazwą kryć się mogły także podbite przez Niemców (Zakon Krzyżacki) ludy pochodzenia fińskiego, zamieszkujące tereny nadbałtyckie, nazywane wówczas Czudami czy Estończykami<sup>62</sup>.

<sup>55</sup> T. Narbutt, *Dzieje starożytne narodu litewskiego*, t. 2, *Śledzenia początków narodu litewskiego i początki jego dziejów. Z trzema kartami jeograficznymi*, Wilno 1837.

<sup>56</sup> Tamże, s. 29, tekst główny i przypis 2.

<sup>57</sup> Pilinusz – Gaius Pilinius Secundus (zwany Starszym) (23 n.e.–79 n.e.), był historykiem, pisarzem i urzędnikiem rzymskim wywodzącym się z warstwy ekwitów. Pilinusz pełnił m.in. funkcje prokuratora Hiszpanii, Germanii, Galii i Afryki. Autor wielu dzieł, wśród nich: *Bella Germaniae libri XX* oraz *Naturalis historia*. Jego prace były często stawiane za wzór bezstronności, obiektywizmu i dociekliwości.

<sup>58</sup> T. Narbutt, *Dzieje starożytne narodu litewskiego*, t. 2, s. 60-61.

<sup>59</sup> Tamże, s. 62.

<sup>60</sup> Tamże, s. 90.

<sup>61</sup> Tamże, s. 95-96.

<sup>62</sup> Tamże, s. 100.

Natomiast genezy pojęć *Litwa*, *Litwini* upatrywał w sąsiadującym z Estami plemienu Liwów (Liwonów), na temat którego nie miał jednak wówczas żadnych pewnych danych: „rozmaite są zdania i domysły o tym narodzie, lecz nic pewnego nie ustanowiono: nawet nie wiemy, czy on istniał z imienia tylko i był ludem letyckim, czyli raczej litewskim, albo wcale oddzielnym, i zaginionym już dawno”<sup>63</sup>. Na wpół legendarnych Liwonów mieli wspominać Piliniusz (skandynawscy *Hilleviones*), Tacyt (pomerańscy *Helvecones*) i Ptolemeusz (ligijscy *Aelvacones*). W opinii Narbutta, każde ze wskazanych plemion należało do celtycko-germańskiego kręgu kulturowego, zróżnicowanie można było obserwować, co najwyżej, pod względem czasu migracji na wschód i północny wschód<sup>64</sup>. Plemię właściwych Liwów miało jednak wyginąć ok. XIII w., a tereny zajmowane niegdyś przez nie (Letgołę, czyli tereny ostatecznie uznane za litewskie) zająć mieli następnie Łotwacy, za taką przynajmniej opinią miała przemawiać kronika Nestora. Sam Narbutt był jednak zdania, że ulegli oni „przenarodwieniu”, stając się częścią trzech plemion: Łotwaków, zamieszkujących ziemie za prawym brzegiem Dźwiny, Łotyszy albo Retdingów – spokrewnionych ze Słowianami oraz z Czudofinnami i Słowianami<sup>65</sup>. Ustalenie faktycznego pochodzenia Litwinów stawało się o tyle trudne, że w ewentualnych koncepcjach gubił się także i sam autor *Dziejów*, czasem nawet poszukujący ich korzeni wśród plemion gockich, mających się przemieszczać rzekomo w kierunku od Wisły ku brzegom Dniepru, „sądząc z powolnego iścia, musieli przebywać Niemen między Grodnem a Bielicą, i otrzeć się o te kraje, które stanowiły przedział dla Litwy południowej”<sup>66</sup>. W przeciwieństwie do Adama Naruszewicza, Narbutt jednak nie identyfikował przodków Litwinów z Wenedami, których ten pierwszy utożsamiał również z niektórymi plemionami europejskich Sarmatów, mających rzekomo zamieszkiwać tereny „od Wisły wzdłuż krainy Estów, przez dzisiejszy Niemen (środkowy, niżej nieco Grodna), Żmudź, Inflanty, Estonię (Czudię), aż do wschodnich końców Bałtyku (odnogi fińskie). Stamtąd zaś około źródeł Wołgi i Dniepru, do ujścia Prypeci, dalej wzdłuż tej rzeki, do jej źródeł, przez część Polesia i Wołynia, przez wyższy Dniestr, aż pod Tatry i Wisłę, która odtąd była ścianą zachodnią, dzielącą ich od narodów germańskich”<sup>67</sup>. Wielość koncepcji na temat pochodzenia Litwinów mogła być u Narbutta skutkiem poszukiwania swego rodzaju consensusu stanowiska badawczego lub – co najbardziej prawdopodobne – powszechną w pierwszej połowie XIX w. skłonnością do tworzenia dzieł syntetycznych, ujmujących pewne zagadnienia w możliwie najszerszym kontekście, z uwzględnieniem wszystkich stanowisk pokrewnych, a także polemicznych. Z tego też powodu *Dziejom* towarzyszyła od dawna opinia chaotyczności poglądów.

Za typowe ziemie zamieszkiwane przez Litwinów Narbutt uznawał Prusy, Litwę (zapewne chodziło mu o tzw. „Litwę właściwą”, „etniczną”), Żmudź, Kurlandię oraz

<sup>63</sup> Tamże.

<sup>64</sup> Tamże, s. 101.

<sup>65</sup> Tamże, s. 102-103.

<sup>66</sup> Tamże, s. 90.

<sup>67</sup> Tamże, s. 108.



Inflanty. Ich sąsiadami mieli być m.in. Krywiczanie, których Narbutt utożsamiał z potomkami litewskich kapłanów, określanych przez niego mianem Krewów – prawdopodobnie chodziło mu o fonetyczne podobieństwo (*Krewowie* – od *Krive-Kriveite*)<sup>68</sup>. Niektóre plemiona litewskie mogły być, jego zdaniem, spokrewnione z Połowcami (byli to tzw. Połowco-Litwini), których także utożsamiano z Tatarami białogrodzkimi, pod względem językowym podobnymi, zdaniem Narbutta, do Łotyszy. Przeciwno tej tezie wysuwał jednak argumenty natury antropologicznej i kulturowej: „z twarzy, obyczajów i mowy, lud wyraźnie różny od właściwych Połowców” – tych ostatnich uważał za potomków Hunów (postrzeganych jako Mongołowie)<sup>69</sup>. Spokrewnieni z Litwinami i sąsiadującymi z nimi terytorialnie mieli być natomiast Jaćwingowie, chociaż nazwy tych plemion Narbutt nie znajdował u Herodota, lecz u Owidiusza, który rzeczywiście pisał o spotkanych podczas wygnania nad Dniestrem *Jazygach*.

W ślad za edycją kolejnych tomów Narbutta również inni starożytnicy i historycy wywodzący się przede wszystkim z kręgu wileńskiego podejmowali – choć do rzadkości należały opracowania ogólnokulturowe czy antropologiczne – problematykę pochodzenia plemion zamieszkujących Litwę etniczną – Auksztotę – oraz pobliskie wybrzeża Morza Bałtyckiego. Wśród analizowanych opracowań w okresie międzypowstaniowym i później aż do lat 80. XIX w. dominowały prace archeologiczne traktujące o historii sztuki, jak również w sposób praktyczny i łatwy prezentujące walory turystyczne wileńskiej okolicy oraz szerzej – litewskiej prowincji (były to różnego typu beletryzowane wersje przewodników, wspomnień, kartek z podróży). Wśród publikacji naukowych obszerniejsze uwagi na temat pochodzenia Litwinów znaleźć można m.in. w rozprawach Michała Balińskiego, a także Eustachego i Konstantego Tyszkiewiczów.

M. Baliński był zwolennikiem „mieszanej” koncepcji w kwestii pochodzenia Litwinów. Podkreślał, że tereny współcześnie litewskie zamieszkiwała w I w. n.e. ludność pochodzenia słowiańskiego (Wenedowie), wypierała ona pierwotną na tych obszarach ludność pochodzenia germańskiego (Gotów), która jednak mimo wszystko wracała niekiedy w miejsca swoich pierwotnych siedlisk. „Z takiego pomieszania i zlania się trzech, różnego początku, ludów, powstał nowy pograniczny naród, który długo imieniem Scyrrów, Herulów i Widiwarjów nazywamy od starożytnych geografów”<sup>70</sup>. Wśród plemion tworzących narody litewskie wymieniał: Prusów, Żmudzinów, Kuronów, Łotyszy, Jatwieży – Jaćwingów, a także Litwinów właściwych – mieszkańców tzw. „Litwy nadwilejskiej”. W głębi kraju Litwini mieli zaś zamieszkiwać tereny do źródeł Niemna i Bugu<sup>71</sup>.

Baliński był zdecydowanym przeciwnikiem rzymskiej koncepcji pochodzenia Litwinów, którą przytaczał z powątpiewaniem i uważał ją raczej za jedną z wielu kronikarskich pomyłek lub celowych fikcji. Wspominał wprawdzie legendarnego Palemona,

<sup>68</sup> Tamże, s. 125.

<sup>69</sup> Tamże, s. 165.

<sup>70</sup> M. Baliński, *Historia miasta Wilna*, t. 1, Wilno 1836, s. 1-2.

<sup>71</sup> Tamże, s. 2.

łączył go jednak z osobą jednego ze skandynawskich, normandzkich wodzów, których wielu pojawiało się u bałtyckich wybrzeży<sup>72</sup>. Podkreślał, że najprawdopodobniej kronikarz duński Piotr Olaus był najbliższy prawdzie. Zgodnie z jego przekazem, Ruryk i jego Waregowie mieli trafić do Rosji, a „mniemany Palemon” z towarzyszami – na Litwę. Zdaniem Balińskiego, za czasów króla Kanuta, około 880 r., w Danii przez wiele lat panował nieurodzaj i związany z nim głód, w związku z tym „uradzono każdego trzeciego człowieka z gminu wyprawić z kraju na zawsze”<sup>73</sup>. Członkami takiej wyprawy osadniczo-łupieskiej mieli być zarówno Ruryk, jak i Palemon. Co prawda, deprecjacja legendarnego wodza, któremu przypisywano rzymski, arystokratyczny rodowód, nie mogła okazać się atrakcyjna dla budowania mitu litewskiego państwa, jednak połączenie genezy narodu litewskiego ze skandynawsko-germańskimi plemionami mogło zaowocować wzmocnieniem poczucia jego odrębnej narodowej tożsamości, bardzo mocno już ukształtowanej polskimi i rosyjskimi wpływami, mającymi swoje źródło w wieloletnich związkach politycznych (unie, małżeństwa między książęcymi domami) i gospodarczo-kulturowych (handel, rozwój zakonów i bractw religijnych). O atrakcyjności tego nowego mitu zdecydowało również potraktowanie Palemona jako równorzędnego Rurykowi pod względem statusu społecznego. Musiało to wywołać pożądany skutek – rosyjska ideologia stawiająca na pierwszym miejscu swoją tradycję, historię i kulturę uległa w ten sposób deprecjacji. Do skandynawskiej teorii na temat pochodzenia Litwinów oraz samego Palemona powrócił Baliński także w *Starożytniej Polsce* (t. 3), gdzie stwierdził m.in., że informacje, dotyczące przybyszów ze Szwecji, Norwegii i Danii, „którzy tam gdzie są dzisiaj Ptotele osiedli i zamek w nich mocny wybudowali”<sup>74</sup>, do czasów mu współczesnych zachowały się na Żmudzi w formie opowieści oraz legend. W opinii Balińskiego, ten mieszany naród litewski dał się poznać w historii dopiero około X w., wcześniej zaś pozostawał w izolacji kulturowej z powodu specyficznego położenia, braku dróg i szlaków komunikacyjnych. Polityczno-kulturowy awans Litwy zbiec się miał natomiast z osłabieniem sąsiednich księstw ruskich, które około XII w. uległy tatarskiej dominacji<sup>75</sup>. Faktycznie jednak Litwini nie stanowili, zdaniem Balińskiego, jednolitego pod względem etnicznym i językowym narodu. Były to dwa oddzielne ludy „językiem i religią” – litewskojęzyczni poganie, w których dialektach miały pozostawać liczne ślady skandynawskich wpływów, i rusko(starobiałorusko)języczni prawosławni<sup>76</sup>.

Spośród prac Eustachego Tyszkiewicza na uwagę zasługuje jedna z późniejszych, poświęcona nabytym przez kuzynostwo Birżom, niegdyś należącym do domu Radziwiłłowskiego. W rozdziale pierwszym monografii znajduje się stosunkowo najpełniejsza próba klasyfikacji językowej, antropologicznej oraz kulturowej Litwinów. Jednocześnie

<sup>72</sup> Tamże, s. 4.

<sup>73</sup> Tamże.

<sup>74</sup> M. Baliński, *Starożytna Polska pod względem historycznym, jeograficznym i statystycznym*, t. 3, Warszawa 1846, s. 11.

<sup>75</sup> M. Baliński, *Historia miasta Wilna*, s. 5.

<sup>76</sup> Tamże, s. 5, 17.

Tyszkiewicz zaznaczył, że szczegółowe zbadanie pochodzenia tego narodu jest utrudnione z powodu braku literatury litewskiej z okresu przedchrześcijańskiego, jak również z przyczyn silnego oddziaływania innych kultur (polskiej i ruskiej) na narodowy charakter Litwinów, którzy – jak sam przyznawał – „ulegli wynarodowieniu”<sup>77</sup>. Temu procesowi sprzyjała również historiografia narzucająca Litwinom fikcyjne pochodzenie oraz związki kulturowe, nierzadko wynikające z uprzedzeń lub – wprost – z pogardy. W opinii Tyszkiewicza, jednym z niewielu pewnych faktów była migracja Litwinów w czasach przedhistorycznych z terenów wschodnich. Koczownicy mieli osiedlić się nad brzegami Morza Bałtyckiego graniczącymi „z Estonią, Pskowem, białą i czarną Rusią”<sup>78</sup>. Osadnicy nie stanowili jednak spójnej wewnętrznie grupy, stąd zapewne wynikało ich przemieszczenie oraz podział na: **mieszkańców Litwy właściwej** (obejmującej tereny dziewiętnastowiecznej guberni wileńskiej, połowę grodzieńskiej, większą część guberni kowieńskiej, kilka powiatów Królestwa Polskiego w guberni augustowskiej i część Prus na terenach graniczących z Niemnem); **mieszkańców Żmudzi** (zamieszkujących historyczne powiaty: telszewski, rosieński, szawelski oraz część Kurlandii); **mieszkańców Prus** (zamieszkujących tereny między Królewcem a Wisłą); **mieszkańców Jaćwieży** (zamieszkujących okolice Drohiczyzna na Podlasiu, w XIX w. było to już plemię nieistniejące); **mieszkańców Łotwy i Kuronii** (zamieszkujących wybrzeża Morza Bałtyckiego w kierunku Estonii, Pskowa i Litwy właściwej).

W dalszej części wywodu E. Tyszkiewicz, powołując się na dostępną mu wówczas wiedzę historyczną, stwierdzał, że mniej więcej w V w. n.e. funkcjonujący na terenach litewskich element napływowy ze Wschodu uległ przemieszaniu z plemionami pochodzenia skandynawskiego, które stopniowo docierały w głąb Litwy. To właśnie z inicjatywy Skandynawów powstawały, zdaniem Tyszkiewicza, pierwsze na tych terenach grody o charakterze obronnym, usypiska, wały, a przede wszystkim obiekty stanowiące pod względem architektonicznym prototypy późniejszych zamków – tzw. horodyszcz<sup>79</sup>. Punktem zwrotnym w procesie formowania się narodu litewskiego była, w opinii badacza, dopiero epoka kamienna, kiedy powstała większość specyficznych dla tego typu kultury budowli. Zgodnie z dominującymi w XIX w. trendami w historii i historiografii, przybyszy ze Skandynawii Tyszkiewicz uznawał za protoplastów późniejszego możnowładztwa i rycerstwa litewskiego; zdecydowanie sprzeciwiał się tu koncepcji, zgodnie z którą „litewscy książęta mieli pochodzić (od) książąt połockich”<sup>80</sup>. Sprzeciw swój opierał na przekonaniu, że „poganie nie mogli być potomkami chrześcijan”. Był to wniosek, z jednej strony, fałszywy, ponieważ liczne małżeństwa litewskich książąt z ruskimi księżniczkami skutkowały zwykle wychowywaniem synów w religii ojca, a córek – matki. Nierzadko dochodziło także do potajemnego lub jawnego chrztu jakiegoś kunigasa, czasem nawet niektórzy z nich wybierali życie klasztorne w jednym z licznych monasterów na terenie Wielkiego Księstwa Litewskiego lub

<sup>77</sup> E. Tyszkiewicz, *Birże, rzut oka na przeszłość miasta, zamku i ordynacyi*, Petersburg 1860, s. 12.

<sup>78</sup> Tamże.

<sup>79</sup> Tamże, s. 13.

<sup>80</sup> Tamże, s. 14.

ościennych księstw ruskich. Z drugiej jednak strony, zdaniem E. Tyszkiewicza, za początek chrześcijaństwa na Litwie nie należało przyjmować chrztu Jagiełły ani nawet Mendoga, lecz miał to być skutek wcześniejszej o kilkaset lat działalności misyjnej św. Brunona<sup>81</sup>, który w opinii współczesnych litewskich mediewistów prowadzić miał swoją działalność chrystianizacyjną na terenach znajdujących się *in confinio* – być może między Rusią a Prusami. Jednocześnie akcentował, że na Litwie nie tylko obrządek miał być zachodni, co zbliżało ją do reszty ówczesnej Europy, a dystansowało od moskiewskich afiliacji. Okcydentalny lub przynajmniej „północnoskandynawski” charakter miały mieć również imiona poszczególnych litewskich książąt. Dodawał przy tym, że imiona te „zupełnie są różne od słowiańskich i Litwie tylko właściwe”<sup>82</sup>. Trudno było, co prawda, na podstawie posiadanych wówczas narzędzi czy źródeł wyrokować o pochodzeniu narodu, którego historia ginęła w mrokach niepamięci. Jednak E. Tyszkiewicz, piszący niemal u schyłku swego pracowitego życia *Birże*, zawarł w nich większość cennych uwag, wniosków, które nasuwały mu się w ciągu wielu lat praktyki archeologicznej oraz pracy muzealnika. Źródeł tych poglądów należałoby również poszukiwać w zapoczątkowanych przez niego badaniach porównawczych kultury materialnej Litwy przedhistorycznej oraz krajów skandynawskich, zwłaszcza Danii i Szwecji<sup>83</sup>. Mieszkańcy Litwy, szczególnie zaś jej władcy, mieli być więc pochodzenia niesłowiańskiego, o czym świadczyć miał zarówno język, jak i mitologia, obyczaje czy wreszcie odkrywane przedmioty kultowe oraz codziennego użytku.

O odrębności kulturowej Litwinów od żywiołu słowiańskiego Rusi świadczyć miał przede wszystkim język, o którym Tyszkiewicz wspominał, że „podług zdania znawców, jest bardzo wydoskonalony, tak, że w dawnych wiekach musiał być starannie uprawiany, i nie do samej tylko codziennej rozmowy zastosowany”<sup>84</sup>. Lecz Tyszkiewiczowi brakowało konkretnych zabytków języka litewskiego. Stwierdzał więc, że „za czasów udzielnych, nie był językiem urzędowym [litewski – E.S.], i pomników piśmiennictwa litewskiego dotąd nie odkryto”<sup>85</sup>. Sytuacja ta spowodowana była tym, że w epoce Wielkiego Księstwa Litewskiego powszechnie posługiwano się starobiałoruskim i starocerkiewnym (z Rusi pochodzili umiejący pisać mnisi, zwłaszcza po zdobyciu przez Litwinów Smoleńska), z czasem zaś zostały one zastąpione łaciną, a w części także językiem polskim. Litewski, jakkolwiek wzbudzał ciekawość archeologa, pozostawał jednak poza zasięgiem jego aparatu badawczego, był też głównie „językiem ludu”,

<sup>81</sup> Por. współczesne prace litewskich historyków, m.in. Dariusa Baronasa. Szeroki wybór współczesnych i historycznych hipotez oraz opracowań na ten temat został zaprezentowany w publikacji zbiorowej: *Święty Brunon. Patron lokalny czy symbol jedności Europy i powszechności Kościoła*, red. A. Kopiczko, Olsztyn 2009, *passim*.

<sup>82</sup> E. Tyszkiewicz, *Birże*, s. 14.

<sup>83</sup> Cenne materiały zawarte są w korespondencji oraz tzw. *Listach o Szwecji*. Por. M. M. Blombergowa, *Badania archeologiczne Polaków na terytorium Imperium Rosyjskiego w XIX i początku XX w.*, „Acta Archeologica Lodziensia” nr 37, Łódź 1993, *passim*.

<sup>84</sup> E. Tyszkiewicz, *Birże*, s. 18.

<sup>85</sup> Tamże.

kojarzącym się w czasach Witoldowych z odrzuconym poganizmem, a w późniejszych epokach – z życiem litewskiej wsi, czy szerzej – odległej kulturowo prowincji.

Wejście języka litewskiego do tradycji książki drukowanej stało się po części możliwe dopiero w pierwszej połowie XIX w., chociaż wcześniej zarówno protestanci, jak i jezuita prowadzili działalność misyjną, posługę duszpasterską i kaznodziejską w językach litewskim i łotewskim, to jednak o literackim języku litewskim można było mówić dopiero od momentu publikacji większych dzieł, jak np. wymieniane przez E. Tyszkiewicza – tłumaczenie *Nowego Testamentu* autorstwa biskupa żmudzkiego Melchiora Giedrojcia w 1816 r. Na wykształcenie się tego języka miał także wpływ rozwój działalności wydawniczej i księgarskiej, inspirowanej przez współczesnego Tyszkiewiczowi biskupa żmudzkiego – Macieja Wołączewskiego (Motiejus Valancius); podręczniki do gramatyki i literatury księży Henryka Raczkowskiego oraz Jana Lachowicza, a także druki ewangeliczne. Znacznym utrudnieniem w rozwoju współczesnej Eustachemu Tyszkiewiczowi litewszczyzny stał się, wspomniany przez niego, nakaz carski dotyczący druku książek litewskich przy użyciu czcionki cyrylicy (obowiązujący od 1864 r.).

Natomiast wśród cech charakterologicznych odróżniających Litwinów od sąsiadującej z nimi ludności pochodzenia słowiańskiego Tyszkiewicz wskazywał, m.in. śpiewanie tradycyjnych pieśni podczas prac domowych, w chwilach wolnych od pracy (tzw. *dajnos*), wewnętrzną harmonię, niechęć do tańców wśród osób dorosłych. Litwini byli też na ogół postrzegani jako naród rolniczy, spokojny i zrównoważony, z wyjątkiem władców, w których zachowaniu dostrzegano często okrucieństwo, mające świadczyć o głębszym pokrewieństwie z północnymi Skandynawami. Najczęstszymi bohaterami litewskich pieśni anonimowi autorzy czynili Kiejstuta i Witolda, Birutę oraz Mildę. O specyfice litewskiej kultury świadczyć miały, zdaniem Tyszkiewicza, także wykorzystywane na wsi instrumenty, których, jak twierdził, nigdzie w podobnej postaci nie można było znaleźć: kunkle (rodzaj cymbałów), łumżdze (dwuflet), birbinę (*alixniš* – dudy), skaudutes (12 fletów), bubinas (bęben), daudites (*turbas*, *trimiltis* – długie trąby). Typowo litewska, odmienna od słowiańskiej, zabudowa domostw zachowała się, zdaniem Tyszkiewicza, jedynie na odległej prowincji – „w oddalonych zakątkach Litwy i Źmujdzi”<sup>86</sup>. Chaty litewskie budowane dawnym sposobem były kurne, po środku izby na ubitej, glinianej podłodze znajdowało się ognisko, z którego dym ulatniał się przez małe otwory.

Odmiennego w stosunku do słowiańskiego pochodzenia Litwinów dowodził również starszy z braci Tyszkiewiczów – Konstanty – w dziele pt. *O kurhanach na Litwie i Rusi Zachodniej*<sup>87</sup>. Punktem wyjścia i swego rodzaju wyzwaniem naukowym stały się dla niego pytania postawione 50 lat wcześniej, w 1813 r., przez jednego z „ojców” polskiej archeologii dziewiętnastowiecznej – Seweryna Rzewuskiego. Do

<sup>86</sup> Tamże, s. 23.

<sup>87</sup> K. Tyszkiewicz, *O kurhanach na Litwie i Rusi Zachodniej. Studium archeologiczne z XVI tablicami*, Berlin 1868.

istotnych problemów podnoszonych przez tego ostatniego, a aktualnych również dla Konstantego Tyszkiewicza, należały:

- 1) Określenie, jakie czynniki powodowały, że wędrownie narody-plemiona uznawały zajmowane tereny za swoje stałe siedziby.
- 2) Odpowiedź na pytanie: historia którego ze współczesnych dziewiętnastowiecznym badaczom narodów mogłaby pomóc w znalezieniu odpowiedzi na pytania dotyczące epoki plemion wędrownych w Europie.
- 3) Ustalenie, z jakich źródeł historycznych i geograficznych należy korzystać, badając dzieje wędrownych plemion.
- 4) Wyjaśnienie, w jakim stopniu Litwa „ma prawo być najważniejszą przestrzenią do poznania pierwotnej historii zaludnienia północnej Europy”.
- 5) Wskazanie, która część szeroko rozumianej Litwy jest miejscem szczególnie istotnym dla poszukiwaczy źródeł kultury i historii Europy Północnej.
- 6) Ustalenie, jakiego rodzaju litewskie zabytki (*pomniki*) kultury materialnej mogą odgrywać ważną rolę w poznaniu szlaków wędrówek ludów Północy.
- 7) Określenie, skąd wywodzą się litewskie nazwy własne osobowe i miejscowe oraz w jakim stopniu pozwalają one odpowiedzieć na pytania dotyczące poziomu i stopnia rozwoju litewskiej kultury, społeczeństwa wędrownych plemion, ich wzajemnych relacji.
- 8) Sprecyzowanie, czy używane nazwy własne mogą być pomocne w ustaleniu czasu ich powstania.
- 9) Wskazanie, jaką rolę pełniły mogiły-kurhany? Jaka jest ich systematyka? Skąd pochodzi sama nazwa *kurhan* i **czy może mieć ona związek z kulturami wschodnimi** [podkr. E.S.]?<sup>88</sup>
- 10) Wyjaśnienie, dlaczego język litewski, uznawany za macierzysty dla innych indoeuropejskich, funkcjonuje na terenach będących „przechodnim miejscem tylu ludów”?<sup>89</sup>
- 11) Stworzenie syntetycznego zestawienia nazw astronomicznych występujących w językach: litewskim, kozackim (ukraińskim), tatarskim<sup>90</sup>.

Pochodzenie Litwinów z regionów skandynawskich nie ulegało, w opinii Konstantego Tyszkiewicza, wątpliwości, gdyż potwierdzał to nie tylko język, lecz także zachowane na litewskiej prowincji zabytki kultury materialnej – szczególnie zaś

<sup>88</sup> Już dla badaczy działających w początkach XIX w. problem wschodniego lub zachodniego (względnie północnego, nordyckiego) pochodzenia niektórych plemion czy narodów stanowił istotną kwestię w sytuacji, kiedy trwał proces ich samoidentyfikacji. Często inicjatorami samoidentyfikacji kulturowej byli badacze i historycy obcej narodowości, jak w wypadku niektórych członków Wileńskiej Komisji Archeologicznej (praktycznie tylko Teodor Narbutt podkreślał swoją „litewskość”, chociaż ostatecznie jej nie definiował).

<sup>89</sup> Dodać należy, że K. Tyszkiewicz, podobnie jak wcześniej Rzewuski, doceniał wkład naukowy i znał rozprawy K. Bohusza oraz J. Lelewela poświęcone pochodzeniu narodu litewskiego. Uznawał je jednak za nieprzydatne, ponieważ reprezentował inną opcję badawczą, zob. cyt. za: K. Tyszkiewicz, *O kurhanach na Litwie*, s. 5.

<sup>90</sup> Tamże, s. 3-5.

mogły-kurhany. Zawartość kopców kazała się temu badaczowi „domyślać stosunków handlowych głównie Litwy z sąsiednią sobie Skandynawią, skąd ze sprzętami nabywanymi i pierwsze zarodki cywilizacji nam przychodziły”<sup>91</sup>. Słowianie nadbałtyccy mogli zasiedlić te tereny dopiero po odejściu lub osłabieniu tam władzy „Normanów i Finów”. Jednakże język i najważniejsze elementy kształtującego się wówczas życia społecznego – typ gospodarki, osadnictwo, sposób sprawowania władzy oraz wierzenia – kształtować się miały i pozostawały nadal pod wpływem skandynawskim. Oprócz przekonania o północnym rodowodzie Litwinów Konstanty Tyszkiewicz podkreślał rolę, jaką odgrywały kontakty handlowe z odległymi ośrodkami na południu Europy, znajdującymi się dawniej w granicach *Imperium Romanum*, m.in. z Wenecją. Na potwierdzenie tych litewsko-weneckich kontaktów przytaczał znaleziska kurhanowe, wśród których częstym elementem były szklane, kobiece ozdoby (paciorki), a także spinki do szat, które określał mianem „litewskiej *fibula alcidia* [fibuli młodzieńczej, dziecięcej]”<sup>92</sup>.

Innym charakterystycznym elementem kobiecego stroju, pełniącym funkcję ozdoby-talizmanu, były niewielkie dzwoneczki, zawieszane u pasa kobiet i dziewcząt. Ich występowanie musiało być niegdyś stosunkowo popularne. Jednak Konstanty Tyszkiewicz, chcąc podkreślić związki Litwy ze starszymi oraz innymi niż słowiańskie cywilizacjami, wskazuje, że występowały one zarówno u Skandynawów, jak i u Rzymian. Na północy wpływy kultury skandynawskiej widoczne były, zdaniem Tyszkiewicza, już w Inflantach, o czym niezbicie świadczą wykopaliska spod Ascherden<sup>93</sup>. Natomiast południowa granica tych wpływów miała przebiegać na terenach powiatu mińskiego, gdzie w należącym do Heistenburga<sup>94\*</sup> majątku Karpilowce, położonym nad rzeką Usiażą, znajdowano charakterystyczne dla ludów północnych ozdoby kobiece. W opinii tego badacza pozwalały one domniemać, że rzeka ta była właściwie naturalną granicą, za którą kończyły się ewentualne wpływy kultury skandynawskiej: „Wszystkie ozdoby, dobyte z tych kurhanów, do których zaliczam i blaszkę ową z dzwoneczkami, zawieszonymi na łańcuszkach, o której wyżej wspomniałem, odznaczają się całkiem innymi wzorami od tych, jakie się na drugim brzegu tej rzeki z kurhanów dobywają, jak gdyby należały do całkiem innych pojęć i różnej cywilizacji. **Być może, iż rzeka nie wielka, rozdzielała jednak w starożytności dwa plemiona oddzielne i różne ze sobą** [podkr. E.S.] (...)”<sup>95</sup>.

Współcześnie być może zaskakujące połączenie rzymskiej i skandynawskiej teorii na temat pochodzenia niektórych ludów, tu – Litwinów, nie budziło sprzeciwu wśród dziewiętnastowiecznych badaczy. Do podobnych wniosków dochodzili ówcześni

<sup>91</sup> Tamże, s. 47.

<sup>92</sup> Tamże, s. 51.

<sup>93</sup> Tamże, s. 73, odwołuje się do opracowań: *Necrolivonica* dr. Kruse, tab. 2, nr 5; tab. 16, nr 2a oraz dr. Bähra\*, pt. *Die Gräber der Lieven*, tab. 2, nr 5; tab. 15, nr 6.

<sup>94</sup> \* – nazwisko znane z dziewiętnastowiecznych opracowań, pojawia się w nich jednak bez imienia.

<sup>95</sup> K. Tyszkiewicz, *O kurhanach na Litwie*, s. 72.

archeolodzy prowadzący wykopaliska na Rugii (Hunefeld\*), we Francji (d'Arcet\*), w Finlandii (Goebel\*), w Inflantach, Estonii, na wyspie Ezel (Kruze, Goebel\*). Na podstawie analizy form oraz składu chemicznego metalowych przedmiotów, monet i ozdób znajdujących się w grobowcach-kurhanach na tych terenach dochodzili oni do wniosku, że przedmioty te pochodzą z okresu między I w. p.n.e. a III w. n.e., a zatem z czasów *Imperium Romanum*. Na tereny nadbałtyckie trafić mogły zaś nie tylko w wyniku kontaktów handlowych, lecz także jako efekt świadomego przejmowania przez barbarzyńców północnych pewnych metod produkcji oraz rzemiosła, a zatem w rozumieniu nowożytnym – pewnych form kultury, cywilizacji rzymskiej. Jak podkreślał K. Tyszkiewicz: „Broń kamienna, formy naczyń, ozdoby dziewicze w dzwoneczkach, przedmioty, których tutaj [tj. na pozostałych obszarach Wielkiego Księstwa Litewskiego, zwłaszcza na Białej Rusi – E.S.] nie odkrywają, stanowią niezachwiane dowody wpływu północnej cywilizacji na Litwę i na plemię Słowian na północy osiadłe, której wydatne ślady napotkałem jeszcze ostatecznie w wykopaliskach saskich i czeskich”<sup>96</sup>.

Oprócz form użytkowych i składu chemicznego zainteresowanie Konstantego Tyszkiewicza budziły również specyficzne cechy ornamentyki przedmiotów odnalezionych podczas prowadzonych przez niego indywidualnie wykopalisk lub trafiających jako dary do Muzeum Archeologicznego w Wilnie. Jak sam przyznawał, idąc za przykładem duńskiego archeologa Thomsena\* oraz niemieckiego Bähra\*, poddawał analizie wyroby z brązu, co pozwoliło mu ustalić zbieżność ornamentów duńsko-skandynawskich z litewskimi: „(...) już od lat kilku na wykopaliskach litewskich, (...), najpierwej myśl moją zwracając na rysunek, znajdujący się na bronzach, wszędzie napotykam linie proste, w kąty lub w kratkę z sobą połączone”<sup>97</sup>. Podobna ornamentyka, zdaniem Thomsena, charakteryzować miała także wykopaliska duńskie.

Tezę o skandynawsko-normandzkim pochodzeniu mieszkańców Litwy etnicznej podtrzymywał również Władysław Syrokomla, który, powołując się na źródła prezentowane przez Tadeusza Czackiego i Michała Balińskiego, dodawał, że okolice Wilna i Trok miała rzekomo w XII w. zamieszkiwać ludność pochodzenia północnego: „jeno iż tu zastał [Lagman\* – E.S.] osadników normandzkich, z którymi się ich własnym językiem rozmówić zdołał”<sup>98</sup>. Być może wcześniej tereny te zamieszkiwać mogli Herulowie, jednak nic pewnego na ich temat Syrokomla nie wiedział, podkreślał też, że z nazwą tego tajemniczego plemienia wiąże się wiele legend wyjaśniających, w jaki sposób atrakcyjną z punktu widzenia warunków geograficzno-przyrodniczych Litwę zasiedlały kolejne narody<sup>99</sup>.

<sup>96</sup> Tamże, s. 269.

<sup>97</sup> Tamże, s. 201.

<sup>98</sup> W. Syrokomla, *Wycieczki po Litwie w promieniach od Wilna (Troki, Stokliszki, Jezno, Punie, Niemież, Miedniki, etc.)*, Wilno 1850, s. 97; autor ten powołuje się m.in. na: T. Czackiego, *O litewskich i polskich prawach*, t. 1, s. 8; M. Balińskiego, *Historia miasta Wilna*, t. 1, s. 50.

<sup>99</sup> W. Syrokomla, *Wycieczki po Litwie*, s. 101.



Tezę o odrębności etnicznej Litwinów, Prusów, Łotyszy oraz Żmudzinów od otaczających ich plemion słowiańskich podtrzymywał również Adam Honory Kirkor, historyk i popularyzator archeologii, podkreślając jednocześnie w przedmowie do *Bazyliki Litewskiej*, że: „pod nazwą «Litwa» nie należy rozumieć tylko krainę, gdzie była mowa litewska. Było to nazwanie zbiorowo-państwowe, polityczne”<sup>100</sup>. Badacz podkreślał, że z jednej strony, dostrzegano potrzebę wskazania źródeł historyczno-kulturowych Litwy oraz Litwinów, w związku z tym zachodziła konieczność precyzyjnego definiowania zarówno samej *Litwy*, jak i *litewkości*. Z drugiej natomiast strony, niemożliwe było posługiwanie się tymi pojęciami jedynie w znaczeniu narodowo-etnicznym, bez uwzględnienia szerszego kontekstu, związków kulturowych i relacji utrwalonych wielowiekowymi kontaktami oraz wspólną z Koroną historią czy polityką.

Jeszcze inna koncepcja – propagowana początkowo przez Kazimierza Brodzińskiego – wskazywała na wspólne Litwinom i Słowianom początki, jak podkreśla Maria Ankudowicz-Bieńkowska, miałyby o nich świadczyć „«cechy» narodowego charakteru Litwinów – ludzi niezależnych, indywidualistów, charakteryzujących się silną wolą”, przywiązanych do obrzędów, prowadzących życie zgodne z naturą, posiadających wewnętrzne poczucie piękna i dobra, ludzi wiernych w miłości<sup>101</sup>. Swoistą kontynuację tej koncepcji „czulego Litwina-Słowianina” stanowiły niektóre poglądy jednego z członków Wileńskiej Komisji Archeologicznej – Józefa Ignacego Kraszewskiego, który w analizowanych przez badaczkę *Dainos. Pieśni litewskie*<sup>102</sup> ukazywał Litwinów w sposób bliski sielsko-rustykalnemu modelowi doby romantycznej<sup>103</sup>. Jednakże poglądy Kraszewskiego – co należało do rzadkości wśród wileńskich intelektualistów – ewoluowały, w każdym razie już w *Sztuce u Słowian szczególnie w Polsce i Litwie przedchrześcijańskiej* zawiera wzmianki na temat północnocełtyckiego oraz skandynawskiego pochodzenia Litwinów. Autor stwierdził m.in., że na Litwie, Żmudzi oraz w Prusach, podobnie jak w krajach skandynawskich (np. w Danii), występowały usypy-mogiły, mające postać wysokich pagórków z wewnętrznym korytarzem (tzw. szyją). Kraszewski chociaż, z jednej strony, odrzucił teorię celtyckiego najazdu na Litwę z racji odległości, to jednak, z drugiej strony, stwierdził, że „Litwa, w której najwięcej dopatrzeć można śladów epoki keltyckiej [celtyckiej – E.S.], w grobowcach, pomnikach, obrzędach bałwochwalczych, i sprzecznie, w godle państwa zachowała konia z jeźdźcem (Waikimas), zupełnie do keltyckich [celtyckich – E.S.] podobnego”<sup>104</sup>. Tego typu uwag autora jest w tekście znacznie więcej, świadczą one dobitnie, że Kraszewski

<sup>100</sup> A. H. Kirkor, *Bazylika litewska*, odbitka z „Przeglądu Powszechnego”, Kraków 1886, s. I.

<sup>101</sup> M. Ankudowicz-Bieńkowska, *Z dziejów folkloru kresowego doby romantyzmu. Ukraińska, białoruska i litewska kultura ludowa w polskich czasopismach literackich ziem litewsko-ruskich lat międzypowstaniowych*, Olsztyn 1999, s. 179.

<sup>102</sup> J. I. Kraszewski, *Dainos. Pieśni litewskie*, „Athenaeum” 1844, t. 2, s. 137-201; cyt. za: M. Ankudowicz-Bieńkowska, *Z dziejów folkloru kresowego doby romantyzmu*, s. 180-181.

<sup>103</sup> M. Ankudowicz-Bieńkowska, *Z dziejów folkloru kresowego doby romantyzmu*, s. 180.

<sup>104</sup> J. I. Kraszewski, *Sztuka u Słowian szczególnie w Polsce i Litwie przedchrześcijańskiej*, Wilno 1860, s. 54-55.

na temat pochodzenia Litwinów nie miał jednoznacznej opinii, w każdym razie koncepcja słowiańska nie była jedyną i determinującą jego poglądy. Przyczyną takiego stanu rzeczy było zapewne skupienie tego autora na pracy literackiej, archiwistycznej, z badaniami archeologicznymi miał on faktycznie niewiele do czynienia, korzystał głównie z wiedzy innych członków Wileńskiej Komisji Archeologicznej, np. Adama Platera czy Teodora Narbutta, o czym wspominał w cytowanym wyżej dziele.

\*\*\*

Uznanie lub zaprzeczenie rzymskości, skandynawskości czy skandynawo-rzymskości przodków litewskich wiązało się nie tylko z prowadzonymi w 1. połowie XIX w. badaniami archeologicznymi oraz różnego typu kulturoznawczymi syntezami. Stanowisko takie, było przede wszystkim uwarunkowane określonymi poglądami politycznymi, świadomością oraz poczuciem przynależności do określonego kręgu kulturowego – wschodniego lub zachodniego. Wśród przeciwników rzymskiego rodowodu Litwinów pojawiały się różne stanowiska. Lecz początkowo dominował pogląd, że była to legenda powstała w XV w., mająca na celu znalezienie źródła pozwalającego rodowi litewskiemu nadawać herby i przodków dorównujących rodowi polskiemu<sup>105</sup>. Jak wskazuje Maria Zachara-Wawrzyńczyk, identyczne aspiracje wykazywali również sami Polacy, pragnący poprzez tego typu „pokrewieństwo” podkreślić swoje znaczenie oraz wykreować świadomość narodową, podobnie, jak czynili to wcześniej Anglicy lub Francuzi. Niektórzy historycy (Kamieniecki) podkreślali, że rzymska legenda o pochodzeniu Litwinów uformowała się znacznie wcześniej niż w XV stuleciu, jej powstanie należałoby właściwie przesunąć jeszcze o 100 lat wcześniej, do XIV w., w epokę Piotra z Dusburga.

Rzymskie konotacje, zdaniem M. Zachary-Wawrzyńczyk, miały zdradzać wpływy niemieckie, krzyżackie, stanowiły swego rodzaju historiograficzne uzasadnienie koncepcji *translatio imperii ad Teutonicos* (przeniesienia władzy cesarskiej na władców niemieckich)<sup>106</sup>. Narodziny tej koncepcji pochodzenia Litwinów badaczka łączy też z tendencjami odśrodkowymi wewnątrz litewskiego możnowładztwa oraz części szlachty, dążących do uniezależnienia od rosnącej w siłę Moskwy i odcięcia się od Korony. Ponadto M. Zachara-Wawrzyńczyk tłumaczyła, że rzymska koncepcja pochodzenia Litwinów uzasadniać miała krzyżackie aspiracje do włączenia krajów nadbałtyckich w strefę swoich wpływów, niejako z tytułu lenna należnego spadkobiercom cesarstwa. Zgodnie z tą opinią „Krzyżacy rozpoczynając podbój Prus i Litwy wysunęli tezę, że są to ziemie podporządkowane niegdyś rzymskim przybyszom i wobec tego Zakon ma do nich pełne prawo”<sup>107</sup>. U źródeł rzymskiego rodowodu Litwinów miały splotać się zatem dwie przeciwstawne tendencje – dążenie do emancypacji rodzimych elit

<sup>105</sup> J. Jakubowski, *Studia nad stosunkami narodowościowymi na Litwie przed Unią Lubelską*, Warszawa 1912, cyt. za: M. Zachara-Wawrzyńczyk, *Geneza legendy o rzymskim pochodzeniu Litwinów*, s. 7.

<sup>106</sup> M. Zachara-Wawrzyńczyk, *Geneza legendy o rzymskim pochodzeniu Litwinów*, s. 11, 16, 34.

<sup>107</sup> Tamże.

społecznych, poszukujących sposobów uniezależnienia się od silnych politycznie i kulturowo ośrodków w Polsce czy Moskwie oraz ekspansjonizm krzyżacki, próbujący usprawiedliwiać w ten sposób prowadzone działania<sup>108</sup>.

Jeszcze inna teoria nakazuje dostrzegać w legendzie o rzymskim pochodzeniu Litwinów także przejawy litewskiego procesu narodotwórczego (Jan Jakubowski). Taką tezę przyjęła również inna badaczka – E. Kulicka: magnaci litewscy mieli w ten sposób, podkreślać swoje „dążenia do stworzenia samodzielnego państwa bez szukania oparcia u bezpośrednich sąsiadów – Polski i Rusi”<sup>109</sup>. Elżbieta Kulicka interpretowała „rzymski” mit genealogii Litwinów, podkreślając, że pojawiające się w XV/XVI w. zainteresowanie dziejami Litwy było w znacznym stopniu uwarunkowane konfliktami polsko-litewskimi i dążeniem strony litewskiej do osiągnięcia jak największej samodzielności. Skojarzenia Litwa-Rzym opierały się głównie na podobieństwie fonetycznym obu języków oraz obrzędów. Rzymska koncepcja pochodzenia Litwinów nieznana była prawdopodobnie jeszcze w czasach Witolda<sup>110</sup>, ale narodzić się mogła dopiero na potrzeby politycznej historiografii Długosza, jednak w wersji literackiej nawiązanie do rzymskiej genealogii Litwy po raz pierwszy pojawiło się dopiero w tzw. *Kodeksie Olszewskim* z 1550 r. Następnie, jak podejrzewał Aleksander Brückner<sup>111</sup>, pogląd ten dojrzywał zapewne w środowiskach rodzin należących do ówczesnej litewskiej magnaterii – Gasztołdów, Dowojnów, Moniwidów, Giedrojciów. Jednak jego szerszą popularyzację przypisuje się zwykle kulturze odrodzenia, gloryfikującej związki ze starożytnością, z grecko-rzymskim antykiem ponad to, co rodzime. A zatem rozwój kultury europejskiej szedł w parze z potrzebami litewskich elit społecznych poszukujących własnej, niezależnej tożsamości narodowej, kompensującej poczucie niższości spowodowane stosunkowo późnym przyjęciem chrześcijaństwa oraz konfrontacją z rozwiniętymi formami życia społeczno-politycznego Europy Zachodniej i Południowej. Ponowne zainteresowanie rzymskim mitem pojawiło się w *Latopisie (Kronice) Bychowca* z XVI w., tym razem miało już nie tylko charakter separatystyczny, lecz także, zdaniem niektórych badaczy, zdecydowanie antypolski, co wiązało się prawdopodobnie z niechęcią Litwinów wobec postępów unifikacji<sup>112</sup>.

W pierwszej połowie XIX w. nie było jeszcze mowy o zaawansowanych badaniach językoznawczych w obszarze Morza Bałtyckiego, nie ukształtowała się również jeszcze litewska tożsamość narodowa w jej nowoczesnym rozumieniu. Jednakże prace prowadzone przez członków Wileńskiej Komisji Archeologicznej przyczyniły się

<sup>108</sup> Rzymska legenda miała „pojawić się” w kronice Piotra Dusburga „na życzenie” ówczesnego wielkiego mistrza Wernera z Orseln w 1326 r. Zob. E. Kulicka, *Legenda o rzymskim pochodzeniu Litwinów*, s. 1.

<sup>109</sup> Tamże, s. 35.

<sup>110</sup> E. Kulicka, *Legenda o rzymskim pochodzeniu Litwinów*, s. 8.

<sup>111</sup> A. Brückner, *Starożytna Litwa: ludy i bogi: szkice historyczne i mitologiczne*, Warszawa 1904; E. Kulicka, *Legenda o rzymskim pochodzeniu Litwinów*, s. 6.

<sup>112</sup> E. Kulicka, *Legenda o rzymskim pochodzeniu Litwinów*, s. 9-10; por. cytowaną przez E. Kulicką opinię J. Bardacha, *Studia z ustroju i prawa Wielkiego Księstwa Litewskiego XIV-XVII w.*, Warszawa 1970, s. 80-82.

w znaczącym stopniu do uformowania mitu, związanego z rzymską proweniencją wyższych warstw społecznych, państwa litewskiego pojmowanego w kategoriach odrębnej od Słowian grupy etnicznej, posiadającej własny język, wierzenia, kulturę duchową i materialną. Grupy, której nie można było autorytarnie podporządkować oraz zmusić do uznania zależności od rosyjskich ośrodków polityczno-kulturalnych, zwłaszcza zaś od Moskwy. Rzymski mit początku elit narodu litewskiego generować miał poczucie ich niezależności oraz samodzielności. Rozszerzenie go zaś na inne grupy społeczne następowało stopniowo, a w początkach XIX stulecia, wobec pojawiających się nowych kierunków i problemów badawczych, Rzym zastąpiono kulturowo i geograficznie rozumianą Północą, tj. krajami skandynawskimi. Wśród ludów skandynawskich zaczęto więc poszukiwać ewentualnych przodków Litwinów, coraz mocniej akcentując nie tylko podobieństwo lingwistyczne, lecz także materialne (ozdoby, zdobnictwo, typy pochówków, kurhany) czy kulturowo-religijne.

#### Around the genealogy of Lithuanians. At the origins of myth and historical-cultural argument

The article covers issues concerning the origins of the Lithuanian nation. Genealogical questions relating to Lithuanians already began to appear in late medieval (Jan Długosz) Polish historiography in connection to successive unions. The inner and foreign policies of the 16<sup>th</sup> and 17<sup>th</sup> centuries made those questions more popular – the policy of the Jagiellonians, who wished to keep the unity of the Polish–Lithuanian state, and, later on, of the Waza dynasty, searching for ways to make their rule look legitimate. Until the end of the 18<sup>th</sup> century, the dominant theory about the origins of Lithuanians was the Roman one. According to that theory, the greatest Lithuanian families, the language and beliefs were said to have originated in the culture of ancient Rome. The turn of the 18<sup>th</sup> and 19<sup>th</sup> centuries resulted in numerous studies and a development in historiography and archeological research. Old theories were still used while looking for the beginnings of the local culture, but new solutions were tried as well, in the spirit of romantic philosophy of the North, initiated by Johann Gottfried Herder. An interest in Lithuania started again in the area of literature (poetry by Adam Mickiewicz and novels by Józef Ignacy Kraszewski), academic studies (lectures and publications by Joachim Lelewel), and, since the 1830s, also as part of cultural studies in a broad sense (analysis of remnants and excavation sites). The 1830s were also the time of the emergence of two major theories concerning the origin of Lithuanians: the Slavonic theory (a supporter of which was, at the beginning, Kraszewski), and the Scandinavian theory (propagated by members of Vilnius Archeological Committee [1855-1865] - Eustachy and Konstanty Tyszkiewicz, Adam Honory Kirkor, Michał Baliński). From the point of view of culture, the Scandinavian theory proved to be more appealing. It located Lithuanians in a cultural circle other than the Slavonic one, which was used in constructing the Lithuanian national myth.

#### К вопросу происхождения литовцев: мифы и историко-культурологические споры

В статье рассматриваются вопросы, связанные с проблематикой происхождения литовского народа. Проблемы генеалогии, касающиеся литовцев, появились уже в позднесредневековой польской историографии (Ян Длугош) в связи с очередными униями. Популяризации этой проблематики способствовала также внутренняя и заграничная политика XVI и XVII вв. – Ягеллонов, которые

хотели таким образом укрепить единство польско-литовского государства, а со временем также династии Вазов, которые искали способы легитимизации своей власти. До конца XVIII в. по вопросу происхождения литовцев доминировала итальянская (римская) теория, в соответствии с которой крупнейшие литовские роды, язык и вера брали свои истоки в культуре Древнего Рима. На переломе XVIII и XIX вв. появились многочисленные работы и исследования историографического и археологического характера. Ища истоки локальной культуры ученые обращались не только к старым теориям, но искали также новые решения в духе романтической философии Севера, которую заложил Иоганн Готфрид Гердер. Очередной виток интереса к Литве был связан с литературой (поэзией Адама Мицкевича и романов Иосифа Игнация Крашевского, с академической школой (лекции и публикации Иохима Лелевеля), а с 30 гг. 19 в. также можно говорить о поиске литовских корней в области широко понимаемой культурологии (анализ исторических памятников, археологические раскопки). Появились две главные теории, касающиеся происхождения литовцев: славянская теория (приверженцем которой изначально был Крашевский) и скандинавская теория (которую пропагандировали члены Виленской Археологической Комиссии (1855-1865) – Евстафий и Константин Тышкевичи, Адам Гонорий Киркор и Михаил Балинский). С точки зрения культурологии наиболее привлекательной оказалась скандинавская теория, которая представляла литовцев особенными, непохожими на славян, что было использовано в создании литовского национального мифа.